Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 215. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 18 września 1931 r. | Rok XXV.

Mahatma Gandhi.

Londyn — metropolja połowy świata, stolica państwa, w którem słońce nigdy nie zachodzi. Jak wierne psy na łańcuchu, tak drzemią na Tamizie stalowe pancerniki Jego Królewskiej Mości Jerzego V. Niemal półmiljonowa armja strzeże brytyjskich posiadłości, armja wyposażona według ostatniego słowa techniki, złożona z wojsk białych i kolorowych. Ku dziewięciomiljonowej stolicy tej potęgi, ufundowanej na krwi żołnierza awanturnika i lisiej przebiegłości kupca **zdążał 12 września w potokach jesiennego deszczu parowiec. W jednej z kabin na macie z podwiniętemi nogami siedział starzec i prządł na kołowrotku.** Surowe podmuchy wiatru wdzierały się przez otwarte drzwi i kąsały jego wyschłe ciało odziane w krótkie spodeńki i biały płaszcz z grubego samodziału lnianego. Człowiekiem tym był **Mahatma Gandhi,** wódz niepodległościowców indyjskich, raczej prorok, w oczach ludu niemal półbóg, wyraziciel pragnień 300 miljonowego narodu.

Rząd brytyjski długo prosił Gandhiego o przybycie do Londynu. Prorok ustąpił, ponieważ wice-król lord Irwing okazał się **„szlachetnym Anglikiem“.** W czasie postoju w Marsylji Mahatma oświadczył skromnie reporterom, że **„na czas pobytu w Anglji uważa siebie za więźnia rządu angielskiego“.**

Przy okrągłym stole konferencji londyńskiej zasiadła siła materjalna i jej zaprzeczenie krańcowe, uosobione w człowieku, który się wyrzekł wszystkiego, który wyklął przemoc i postanowił ją zwalczyć **biernością mięśni i niespożytem pragnieniem celu.** Przeciw angielskim armatom i karabinom wysunął non-cooperation — niewspółdziałanie, szedł radosny w objęcia bram więziennych i kruszył je potęgą swego ducha, a dziś stawia sobie za cel uzyskanie tą samą drogą niepodległości dla Indyj i choć jest tylko „więźniem króla Jerzego“ **pierwsze słowa na ziemi angielskiej poświęca śmiałemu wypowiedzeniu swych zamiarów.**

Mahatma stwierdził w przemowie do witających go hinduskich studentów, **że ci, którzy siłą przeciwstawiają się niepodległości indyjskiej, niepotrzebnie tracą czas na cofanie wskazówek zegara, idącego naprzód.** Odpowiedziały mu radosne okrzyki. Ponad głowami rozentuzjazmowanego tłumu powiewały **pomarańczowo-biało-zielone chorągiewki z kołowrotkiem w pośrodku.**

Gandhi nie jest Europejczykiem. Myśli kategorjami, które dla nas nie są zrozumiałe. Sam nie darmo zachwyca się Tołstojem. W jego nauce, w jego czynach jest coś, co tak żywo przypomina tołstojowską naukę „nie sprzeciwiaj się złu“. Warto sobie przypomnieć, że pięć lat zaledwie upłynęło, gdy rosyjski prorok z Jasnej Polany (siedziba Tołstoja) zamknął oczy (1912 r.) i zło straszne, czerwone od krwi przelanej, **zagarnęło rządy nad świętą Rusią i dzierży je po dzień dzisiejszy.**

Mahatma pragnie wypędzić rządy Anglików, oparte na przemocy, na ucisku słabego przez silniejszego. Używa broni ducha. Z pogardą odnosi się do ciała. Nie dba o siłę mięśni. Z wstrętem odnosi się do materjalnych wygód i rozkoszy. Co jednak się stanie, gdy sam stworzy państwo? Czy oprze go na tych samych przesłankach? Czy robotnikowi tkalni w Bombaju wetknie w rękę drewniany kołowrotek i każe nim zarabiać [illegible]

Curtius usiłował zamącić

brudną wodę skarg mniejszościowych.

Wszystkie państwa stanęły zwartym frontem przeciw Niemcom.

Genewa, 16. 9. (PAT) Na pierwszej komisji zgromadzenia przystąpiono dziś do debaty nad sprawą **sharmonizowania paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga.** Nad zagadnieniem tem pracował specjalny komitet, który przedstawił projekt poprawek do obecnego paktu Ligi w tym sensie, że będą wprowadzone nowe zasady prawa międzynarodowego, ustalone w pakcie Kelloga, a mianowicie wzbronienie wszelkiego rodzaju wojen.

W drugiej komisji politycznej przystąpiono do debaty nad tą częścią sprawozdania sekretarza generalnego, która dotyczy obrony praw mniejszościowych. Debata, jak wiadomo, ma miejsce corocznie na żądanie przedstawiciela Niemiec.

Minister spraw zagr. dr. Curtius przy tej sposobności wygłosił przemówienie, w którem podniósł, że ilość skarg mniejszościowych, wnoszonych do Ligi Narodów zwiększyła się znacznie w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Mówca krytykował dotychczasowy system ochrony mniejszości i uważa za konieczne zastosować jaknajdalej idącą jawność w procedurze.

Jak wiadomo, w dotychczasowej praktyce, **komitet mniejszościowy tylko w bardzo rzadkich wypadkach podawał do wiadomości zarówno treść, jak i wyniki badań, przeprowadzonych nad petycjami (prośbami) mniejszościowemi, wychodząc z założenia, że tego rodzaju publikowanie sprzyjałoby wręcz szkodliwej propagandzie.**

Pozatem dr. Curtius domagał się, by sekretarz generalny komunikował petentom odpowiedzi rządów na ich petycje, co jest wręcz przeciwne w dotychczasowej procedurze Ligi, jednak minister Curtius **żadnych konkretnych wniosków nie postawił.**

Wskutek uprzedniego porozumienia się państw małej ententy, Polski i Grecji, minister spraw zagr. Rumunji Ghika złożył w imieniu tych rządów deklarację (oświadczenie), w której zaznacza, że państwa powyższe przedstawiły już swój punkt widzenia wyczerpujący w zeszłorocznej dyskusji. Ten pnukt widzenia nadal w całej rozciągłości utrzymują i nic na ten temat nie mają do powiedzenia, uważając za zbędne powtarzanie znanej opinji co do procedury mniejszościowej.

W dyskusji zabierało głos jeszcze kilku członków komisji m. in. **lord Cecil, który podkreślił zdecydowanie, że debata nad zagadnieniem mniejszości jest zupełnie nie na czasie.** Przypomniał przytem zeszłoroczną deklarację Hendersona. **Przedstawiciel Francji przyłączył się do zdania lorda Cecila.**

W końcu posiedzenia przewodniczący komisji wyznaczył jako sprawozdawcę w sprawach mniejszościowych przedstawiciela Finlandji. Ma on przygotować sprawozdanie scalające dyskusję, nie formułując żadnych wniosków, ani rezolucyj.

Armja francuska

nie będzie użyta do celów zaczepnych.

Reims, 16. 9. (PAT) Podczas śniadania, wydanego na cześć cudzoziemskich attache wojskowych, którzy brali udział w manewrach, minister wojny Maginot wygłosił mowę, w której wyraził zadowolenie z ich przybycia na manewry, **gdyż Francja nie ma nic do ukrywania.**

Organizacja wojsk francuskich ma charakter czysto obronny i nie będzie nigdy użyta dla celów zaczepnych. Nie mamy żadnych zamierzeń imperjalistycznych. Pragniemy pokoju, dla którego też podejmujemy ciężkie brzemię utrzymania armji.

Zmniejszyliśmy już nasze zbrojenia i stan liczebny wojska, a **uczynilibyśmy chętnie więcej, gdyby narody zdecydowały się, jak to wielokrotnie proponowaliśmy, na udzielenie sobie wzajemnego poparcia przeciwko napastnikom na warunkach, nie pozostawiających żadnych wątpliwości.**

Dopóki ludzkość nie zdobędzie się na ten postęp pokoju, narody będą musiały zapewnić sobie samym własną obronę. Manewry — zakończył minister — nie są tylko czczym pokazem sił, lecz są niezbędne zwłaszcza dla armij, w których służba wojskowe jest krótka.

Po austrjackiej operetce rewolucyjnej.

Kompromitacja przemysłowców. — Dr. Pfriemer zwierza się.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 9. Z Grazu donoszą, że dochodzenia w sprawie nieudałego puczu Heimwehry doprowadziły **do ciężkiej kompromitacji kierowników największego austrjackiego przedsiębiorstwa przemysłowego Alpine Montan i szeregu wyższych urzędników zakładu Donawits.** Obecnie chodzi o stwierdzenie, czy poparcia udzielono puczystom z polecenia kierownictwa przedsiębiorstwa, na czele którego stoi **generalny dyrektor Albert Vögler, przemysłowiec reński,** znany z popierania ruchu hitlerowskiego.

Wiadomości, że przywódca puczu dr. Pfriemer zbiegł do Włoch, okazują się nieprawdziwe. **Dr. Pfriemer przebywa nadal w Mariborze.** Opuścił on wprawdzie hotel Meran, w którym stanął, lecz nie wyjechał, tylko przeprowadził się do domu swej siostry. Pozostaje on nadal pod dozorem policji.

Białogrodzka „Prawda“ zamieszcza rozmowę swego współpracownika z dr. Pfriemerem. Oświadczył on, że **między Heimwehrami w Styrji i południowej Austrji istniało porozumienie w sprawie wspólnego uderzenia na Wiedeń.** W razie potrzeby miały być zmobilizowane również Heimwehry w Karyntji. Heimwehry pozostawały w ścisłym kontakcie z kołami wojskowemi w Grazu. Również w armji związkowej posiadano zauszników. Pierwszym celem powstania było **zawładnięcie władzą w Grazu i podjęcie marszu na Wiedeń. Wiedeń miał być zblokowany i wygłodzony. Walka prowadzona być miała możliwie bez ofiar, lecz na wypadek trudności liczono się z walkami w większym stylu.**

Fiasko puczu tłumaczy dr. Pfriemer tem, że wojskowe koła Heimwehry **miały zbyt mało zaufania do samych siebie. Najsmutniejszą rolę odegrał przywódca oddziału wojskowego baron Franck, który z jednej strony pozostawał w kontakcie z Heimwehrą, z drugiej strony z rządem. Wskutek jego zdrady cała wyprawa nie powiodła się.**

AR.

ku zdobycze materjalnej cywilizacji europejskiej, które się już w Indjach przyjęły i zakorzeniły? Czy wolą ducha odzieje i nakarmi rzesze indyjskie? Czy uchroni je od straszliwych epidemji? Czy wreszcie pogodzi 70 miljonów muzułmanów z 230 miljonami braministów i buddystów? Czy razem z Anglikami wypędzi precz trzystukilkudziesięciu samowładnych królików, — maharadżów, czy też wytrąci im władzę z rąk siłą moralną?

Nauka Gandhiego **jest jak miecz, którego on tak nienawidzi.** Tnie wraże oko-wy, ale drugiem ostrzem **wyzwala z pęt anarchję, wypuszcza z podziemi piekielnych krwawy potop walk bratobójczych.** Kto cierpi na mistycyzm i dziś gloryfikuje ducha, jutro może gloryfikować najbardziej surową i okrutną siłę. Jeżeli częściowo owiani duchem Wschodu Rosjanie wpadają z ostateczności w ostateczność, **to w co wpaść mogą Indje, wyprowadzone na bezdroża nauk Gandhiego?**

Indyjski prorok nie jest pozbawiony poczucia rzeczywistości. Dał tego dowód, przyjeżdżając do Londynu. Jest zdolny do kompromisu. Konferencja londyńska okrągłego stołu nie może się skończyć niczem. Mac Donald jest zbyt przyciśnięty trudnościami budżetowemi, aby miał odwagę upierać się przy względach prestiżowych. **Licha zgoda z Indjami jest dla Anglji lepsza od ryzykownego uspakajania batem 300 miljonów ludzi.**

Całe pytanie polega na tem, czy w cieniu okrągłego stołu dojrzeje owoc prawdziwej zgody. **Czy Gandhi potrafi wprowadzić rozszalały potok nacjonalizmu indyjskiego w spokojne korytko dobrze wychowanego dominjonu** (niezależnej kolonji)? Czy całe to zagadnienie nie sprowadza się bodaj do fizycznej od-

pornośći Gandhiego na londyński klimat? Mahatma nie jest pierwszej młodości i spacer w kąpielowych spodeńkach we wrześniu nie jest wśród mgieł Albionu kuracyjnym zabiegiem.

Imię Gandhiego może wiele zdziałać. **Gdy jego nie stanie, lawina indyjska pójdzie własnym ruchem na spotkanie nowego życia.** Dzieło ludzkie powstaje na roli zroszonej krwią i potem. Chiny od 25 lat przekuwają się w ogniu rewolucji. Półazjatycka Rosja trwa w męce przewrotu 14 rok. **Gandhi sieje miłość i piele chwast gwałtu. Co zbiorą jego następcy?** **St. Równicki.**

Bolączka gdańska.

Przed wypowiedzeniem się Genewy. — Nielojalność Wolnego Miasta w sprawach celnych. — Polska nie zniesie straty 45 miljonów.

Gdańsk, 16. 9. (PAT) Dzisiejsze dzienniki opublikowały urzędowy komunikat gdańskiej delegacji w Genewie, donoszący, że sprawy gdańskie rozpatrywane będą przez Radę Ligi prawdopodobnie dopiero dnia 19 bm. Głównym punktem tych obrad będzie rozpatrzenie raportu hr. Graviny. „Danziger Volkstimme" ze swej strony dopełnia powyższe dane depeszą swego korespondenta, donoszącą, że lord Cecil jako sprawozdawca spraw gdańskich opracował już swe wnioski do Rady Ligi i przesłał je do wypowiedzenia się obu stronom. Jak słychać, skonstatowanie przez hr. Gravinę szkodliwości manifestacyj nacjonalistycznych uwzględnione zostanie w rezolucji Rady Ligi.

Gdańsk, 16. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym w biurze wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku złożony został wniosek rządu polskiego o rozstrzygnięcie w trybie, przewidzianym przez art. 29 umowy paryskiej sprawy, dotyczącej pogwałceń przez administrację celną W. M. Gdańska przepisów, zawartych w obowiązujących umowach oraz zarządzeniach ogólnych polskich władz celnych, wydawanych dla całego obszaru celnego Rzplitej Polskiej, którego częścią składową jest również obszar Wolnego Miasta Gdańska. Pogwałcenia te pochodzą: 1) z **utrudniania dokonywania czynności kontrolujących polskim inspektorom celnym, urzędującym na terenie Wolnego Miasta, 2) niewykonania** przez W. M. Gdańsk zarządzeń celnych i ogólnych zarządzeń polskiej administracji celnej, 3) **przekroczenia przez gdańskie zarządzenia celne swych kompetencyj,** 4) z braku dostatecznej ilości gdańskich urzędników celnych, **władających polskim językiem,** 5) z powodu szeregu wykroczeń w stosunku do interpretacyj i wykonywania przepisów, dotyczących obrotów uszlachetniających, jakoteż nieprawidłowości w obrocie towarowym przy ruchu granicznym. Pogwałcenia przez gdańskie władze celne postanowień umównych dotyczących wykonania ogólnych przepisów polskich centralnych władz celnych są pozatem niestosowaniem się do rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 1 września 1923 r. Wobec tego rząd polski co do tej części swego wniosku domaga się skonstatowania przez wysokiego komisarza dokonanych przez Gdańsk t. zw. actions direct w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 13 marca 1925 r. Rząd polski według prowizorycznych obliczeń oszacował straty, powstałe z tytułu wykroczeń gdańskich zarządzeń celnych na 45 miljonów, których zwrotu żąda od Gdańska.

Ministrowie radzą.

Trunki gotowe podrożeć. O bezrobociu się myśli, ale szczegółów nie podaje.

Warszawa, 16. 9. (PAT) W środę dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Aleksandra Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którem po załatwieniu spraw bieżących Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, między innemi projekt ustawy o **nowelizacji przepisów postępowania karnego, projekt ustawy o opodatkowaniu piwa, projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego oraz 3 projekty ustaw, związanych z programem akcji dla złagodzenia skutków bezrobocia.**

—o—

Znowu szlachetny gest Paderewskiego.

W Warszawie stanie pomnik rycerskiego przyjaciela Polski.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Ignacy Paderewski zwrócił się do magistratu warszawskiego z propozycją ofiarowania stolicy **pomnika pułkownika armji Stanów Zjednoczonych House'a.** Propozycję Paderewskiego miasto przyjęło, wyrażając mu podziękowanie.

Pułkownik House był **przyjacielem Paderewskiego i Wilsona a dla sprawy polskiej zawsze niezwykle życzliwie usposobiony.** Przyczynił się on do tego, że do słynnych punktów wilsonowskich wstawiono punkt XIII. „o niepodległej i zjednoczonej Polski z wolnym dostępem do morza".

Twarde orzechy warszawskie.

Jak sobie z niemi poradzi prezydent miasta?

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Prezydent m. Warszawy Słomiński przyjął delegację komisji porozumiewawczej międzyzwiązkowej pracowników miejskich, która przedstawiła między innemi następujące sprawy: nieterminowej wypłaty pensyj, zwalniania starych pracowników miejskich, likwidację teatrów miejskich i zwolnienia dotychczasowych pracowników teatralnych, co zwiększa wydatki miasta i inne sprawy.

Połączenie N. P. R. z Chrz. Demokracją.

Warszawa, 17. 9. (tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski, że najbliższe posiedzenie rady naczelnej Narodowej Partji Robotniczej, odbywające się 18 bm. w Poznaniu, zajmie się m. in. sprawą połączenia N. P. R. i Chrześcijańskiej Demokracji. Przywódcy N. P. R. uważają połączenie to tak ze względów ideowych jak i taktycznych za konieczność.

Hitlerowcy zaczynają się orjentować w polityce zagranicznej.

„Angriff" Hitlera zastanawia się nad porozumieniem z Francją

Berlin, 16. 9. (PA.) Kwestja porozumienia z Francją nie przestaje być przedmiotem dyskusji i jest szeroko omawiana zarówno w związku ze zbliżającą się wizytą premjera Lavala w Berlinie jak również **planowanej rekonstrukcji polityki finansowej i gospodarczej Niemiec.**

Istnieje zdanie, iż pogląd zbliżenia z zachodnim sąsiadem zaczyna coraz bardziej przenikać w szeregi tych, którzy byli do tego **dotychczas niedostępni** (wśród nacjonalistów — red.)

Coraz częściej daje się słyszeć w niektórych kołach zdanie, iż wobec tego że wszytkie próby Anglji w kierunku utworzenia bloku państw europejskich przeciwko Francji kończyły się niepowodzeniem, **należy zrewidować dotychczasowy program polityki zagranicznej Niemiec.**

Co do Włoch — zdaniem tych kół — to **Włochy nie mogą korzystać z opieki Anglji na Morzu Śródziemnem** i w razie konfliktu włosko-francuskiego będą musiały **kapitulować przed Francją,** względnie wejść z nią w pertraktacje.

Według opinji naczelnego organu partji hitlerowców **„Der Angriff"** Włochy już dziś **wycofały się,** pokrywając swój odwrót dyskusją o rozbrojeniu. Już w komisji haskiej przedstawiciel Włoch zażądał najsurowszego sformułowania wyroku w sprawie Anschlussu.

Odnośnie Węgier, to zmuszone one są okolicznościami **do rezygnacji z włoskiego systemu przymierza,** Sowiety zaś których zagraniczna polityka Niemiec przez szereg lat trzymała w rezerwie, w chwili obecnej **zwróciły się do Francji z prośbą o zawarcie paktu o nieagresji.** Kto domaga się dziś ściślejszego sojuszu z Sowietami zapomina, że Sowiety jeszcze **przez długi okres czasu nie będą zdolne do zawierania jakiegokolwiek udziału międzymocarstwowego.**

Ktokolwiek — pisze „Der Angriff — pokładał wszystkie nadzieję w Ameryce, nie zdaje sobie sprawy, **że Amerykę walczącą dziś gorączkowo z własnym kryzysem gospodarczym nie stać na udzielenie pomocy jakiemukolwiek państwu europejskiemu.**

Senat gdański zaprzecza...

Senat gdański ogłosił w pismach gdańskich urzędowy komunikat w sprawie wyjawień prasy polskiej o szpiegowskiej działalności prezydjum policji gdańskiej.

Senat twierdzi, że wszystkie zarzuty opierają się na fałszywych (?) danych. Nieprawdą jest, że Dziocha wywieziono do Prus Wschodnich, nieprawdą, że por. Dylę torturowano, wszystko jest — nieprawdą.

Bardziej kłamliwego komunikatu urzędowego nie czytaliśmy nawet podczas wielkiej wojny...

Senat gdański zapowiada wytoczenie „Dziennikowi Bydgoskiemu" oraz innym pismom polskim — sprawy sądowej.

Pogróżki tej nie bierzemy na serjo. Rozprawa sądowa odbędzie się... w Genewie, bo do Gdańska żaden redaktor polski nie pojedzie.

Na fali pogłosek.

Pokłon w stronę byłego wojewody Bnińskiego. — Niewybredna nominacja, w jaką nie wierzymy.

Warszawa, 17. 9. (tel. wł.) Z powodzi pogłosek politycznych wyławiamy następujące: Miarodajne czynniki zwróciły się podobno do **byłego wojewody poznańskiego hr. Adolfa Bnińskiego z propozycją, ażeby wrócił do służby państwowej i objął stanowisko wojewody śląskiego.** Hr. Bniński jednok odmówił.

Akademik Ryskalczyk, jeden ze sprawców ohydnego napadu na redaktora Adolfa Nowaczyńskiego, został podobno mianowany sekretarzem osobistym wojewody nowogrodzkiego Kostka-Biernackiego.

—o—

Ignacy Chrzanowski nie da sobie wydrzeć profesorskiej pochodni.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Profesor Ignacy Chrzanowski, który jak wiadomo, został przeniesiony w stan spoczynku z powodu przekroczenia 65 roku życia, oświadczył jednemu z dziennikarzy krakowskich, że nie przerywa swej pracy, lecz będzie wykładał dalej jako wolny docent. Spensjonowanie go nie jest bowiem równoznaczne z odebraniem prawa docencji. Dziekan odnośnego wydziału już się na to zgodził. Z innego źródła dowiadujemy się, że Wszechnica Jagiellońska zamierza zamianować profesora Chrzanowskiego, profesorem honorowym.

Centralne wojskowe popisy lotnicze.

Trasa lotu: Warszawa—Toruń—Poznań—Kraków.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) W dzisiejszy czwartek po południu rozpoczynają się na lotnisku wojskowym na Okęciu **centralne wojskowe popisy lotnicze,** które zakończone będą dnia 19 bm. w godzinach wieczornych. Załogi składać się będą nie z najlepszych lotników wojskowych, lecz z młodzieży lotniczej, która będzie oblatywała normalne aparaty linjowe. Trasa lotu będzie przebiegała przez Warszawę, Toruń, Poznań i Kraków.

W dniu 29 września rozpocznie się druga wielka impreza lotnicza sezonu jesiennego, mianowicie **czwarty krajowy konkurs samolotów turystycznych.** Wykonany będzie lot okrężny dokoła Polski.

Rząd litewski nie chce zawrócić.

Zdusza oświatę polską. — Ciemięzcy niewyrzekających się ojczystego języka. — Chłopięta przedzierają się przez granicę do szkół polskich.

Wilno, 16. 9. (PA.) Z pogranicza donoszą, iż z powodu **zamknięcia mniejszościowych szkół ludowych polskich** na Litwie w powiatach koszydarskim, poniewieskim, wiłkomirskim, kalwaryjskim i olickim posyłają do szkół litewskich, ci zaś, którzy sprzeciwiają się wynarodowieniu swych dzieci karani są **grzywną i aresztem.** Przymusowe posyłanie dzieci polskich do szkół litewskich wywarło **przygnębiające wrażenie** w społeczeństwie polskiem na Litwie. W ostatnich dniach na pograniczu polskiem w rejonie Trok, Olkienik i Kołtynian patrol KOP. **zatrzymał kilkunastu chłopców,** którzy opuścili szkoły litewskie i przedostali się na terytorjum polskie z zamiarem **uczęszczania w Polsce do szkół ojczystych.** Chłopcy ci pochodzą przeważnie z pogranicznych wsi i miast litewskich, gdzie najbardziej szykanowana jest mowa polska i gdzie usiłowane jest przeprowadzenie litwinizacji wsi zamieszkałych na pograniczu przez lud-

Gandhi domaga się niepodległości

Londyn, 17. 9. (PAT) Wczoraj wieczorem w dużej sali komisyjnej gmachu Izby gmin odbyło się zebranie członków parlamentarnych partji pracy, na którem przemawiał Gandhi. Twierdził on ponownie, **iż pragnie całkowitej niezależności Indji z zachowaniem przyjaznych stosunków z Wielką Brytanją.**

Przybyłem tu — oświadczył Gandhi, by bronić praw Hindusów. 85% ludności Indyj zamieszkuje we wioskach i na skutek obecnego ustroju **zmuszona jest do bezczynności przez 6 miesięcy w roku, cierpiąc wielki niedostatek. Jeżeli włościanie hinduscy chcą się wyswobodzić z pod jarzma brytyjskiego, to dla-**

Gniazda, które muszą być wytępione ze szczętem.

Setka największych padalców pod kluczem. Córka kaliskiego lekarza w sieciach czarnych pająków.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Policja warszawska przeprowadziła wczoraj wielką obławę na **sutenerów, handlarzy żywym towarem i sprzedawców narkotyków.** Przeprowadzono rewizję w całym szeregu domów publicznych oraz w restauracjach nocnych. Ogółem aresztowano przeszło 100 osób. Podczas obławy policja natrafiła na ślad **wielkiej szajki handlarzy żywym towarem,** którzy przetrzymali w jednym z lupanarów warszawskich córkę pewnego lekarza

„Obywatel ziemski“

ustosunkowany kupiec, wieczny komiwojażer — w jednej osobie.

Szpieg Rudnicki zaglądał także do Bydgoszczy.

W stosunkowo krótkim odstępie czasu rozstrzelano w Polsce dwóch byłych oficerów, wyzyskujących swoje stosunki służbowe

dla celów wywiadu ościennego mocarstwa,

którego organizatorem na terenie Polski — był przedstawiciel wojskowy sowietów **Bogowoj.**

Rozstrzelani zostali b. major Demkowski i b. porucznik Humnicki.

Warszawski „Kurjer Polski“ tak obu charakteryzuje:

O ile pierwszy ze zdrajców przyniósł do Polski już we krwi zarodki zdrady i upodlenia i gotów był się wysługiwać każdemu płacącemu, o tyle drugi **pochodził z dobrej szlacheckiej polskiej rodziny** i tylko nadzwyczajne okoliczności towarzyszące słabości charakteru, mogły go skierować

na drogę zdrady i występku.

Był on ukończonym prawnikiem i członkiem wojskowego korpusu sądowego, zajmując ostatnio stanowisko podprokuratora jednego z sądów wojskowych — a więc miał wszystkie podstawy moralne, by pójść prostą drogą obowiązku.

Jeżeli więc Humnicki został uwikłany, musiało się na to złożyć zbyt dużo wysiłku i intrygi szpiegowskiego

świata podziemi,

którego inteligentnym przedstawicielem był kapitan w stanie spoczynku, niejaki **Rudnicki,** znany w Warszawie jako „zbankrutowany“ ziemianin.

Tak, jak aresztowany niedawno **Staniszewski,** podający się za inżyniera i wynalazcę, mający zresztą pewne zasługi dla reformy nowego typu karabinu, znalazł sobie platformę dla operowania wśród instytucyj wojskowych, tak samo Rudnicki, jako b. oficer, bez trudności wchodził w świat wojskowy, a jego podejrzane nawet pytania mogły uchodzić za wyraz zainteresowania byłego wojskowego.

Dla ludzi tkwiących stale w wojsku, czy b. wojskowych biorących obowiązkowo udział w każdorocznych ćwiczeniach, nie jest tajemnicą, że

od czasu ostatniej wojny jednostki bojowe zostały gruntownie zreformowane.

Pytania więc stawiane przez byłego kapitana, mogły nie budzić cienia podejrzeń; Rudnicki korzystał z tego skwapliwie, a jak daleko szła jego bezczelność świadczy fakt, że zamieszkał w Warszawie u jednego z b. kolegów wojskowych, obecnie oficera w służbie czynnej.

Kto obserwował „śmietankę towarzyską“ i tak zwanych stałych bywalców przysłowiowej już dziś kawiarni **„Italja“,** ten niewątpliwie zna już dobrze twarze stale wałęsających się **„redaktorów“** z tego i owego wydawnictwa wyrzuconych,

niesumiennych akwizytorów,

zna niewątpliwie tych wszystkich ustosunkowanych, czepiających się każdego uczciwego względnie sytuowanego człowieka, którego obecność wyzyskuje się później, jako markę do

wątpliwej wartości roboty „handlowej“.

Do takich typów należał również bohater smutnego „romansu“ szpiegowskiego Rudnicki. Jeśli ktoś częściej bywał w owej „Italji“, ten niewątpliwie widywał

hałaśliwego grubego pana o wyglądzie ziemianina,

przesiadającego się od stolika do stolika, ciągle szukającego i nawiązującego nowe znajomości.

W pewnych środowiskach uchodził on za ustosunkowanego kupca, w innych za ziemianina, któremu „kłopoty wsi“ tak dokuczyły, że wolał swój „wielki“ kresowy majątek ziemski —

oddać w dzierżawę własnemu ekonomowi.

Toteż nic dziwnego, że wiadomość o aresztowaniu Rudnickiego poruszyła towarzystwem „italskiem“, jak kij mrowiskiem. Wielu bowiem „kupców“ załatwiających „wielkie“ tranzakcje handlowe związanych było z Rudnickim interesami handlowemi. Zawsze dżentelman. Rudnicki niejednemu oddał niewątpliwą przysługę. Komiwojażer z „powołania“ co tydzień

rozjeżdżający między Gdańskiem, BYDGOSZCZĄ, Warszawą i Kresami wschodniemi,

utrzymywał stały kontakt z kombinatorami i „kupcami“ — wszystkich większych miast Polski i Gdańska, załatwiał grzecznościowe wekslowe pożyczki i pośredniczył w brudnych interesach, opartych o dostawy państwowe itd., itd.

Ale też w ten sposób świetnie się asekurował od podejrzeń i pod maską komiwojażera

był najruchliwszym członkiem szajki szpiegowskiej.

Pełno go było w pierwszorzędnych restauracjach i hotelach warszawskich, gdzie pilnie nadsłuchiwał rozmów, prowadzonych między wojskowymi i w lot orjentował się.

Obecnie ruchliwy starszy pan o wyglądzie ziemianina osiadł w więzieniu, a śledztwo poszło utartemi drogami, śladem jego niezmordowanej ruchliwości.

† Kardynał Ragonesi.



prefekt papieskiego Trybunału Kasacyjnego, umarł w Rzymie na zapalenie płuc w 81 roku życia. Wskutek tego liczba kollegium kardynalskiego wynosi tylko 56, czyli że brakuje 15 kapeluszy do kompletu.

Kr. Stasicki 51

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

On nie mógł jej bronić. Stała mu się tak bliską, że wszelkie uczucia w nim zagasły prócz tej jedynej zaziemskiej rozkoszy, że zginą razem.

Dziewczyna pojęła ten bezwład członków, pojęła też uśmiech oczu i odpowiedziała nań:

— Razem!.......

Potem przywarli do siebie ustami.

Gizela zarzuciła jego ramiona około swej szyi, sama całą mocą objęła kibić ukochanego i.... stoczyli się oboje w kamienistą głębię.

Po przeciwnej stronie przepaści rozdarło się przeraźliwe wołanie.

Równocześnie z okrzykiem skoczył Teufel w dół, tocząc się jak kamień po stromej pochyłości. Daremne nawoływania Mordki; Norberta żadna siła nie zdołałaby powściągnąć w biegu ku dwom ciałom: rywala i tej, którą po swojemu umiłował.

Na dnie przepaści zastał ostatni ślad życia: ciepło ciał, reszta świadczyła o niedawnym pobycie śmierci: nieruchome członki, krew, rozpryskana po skalnych odłamkach i cisza głucha, że aż w uszach dzwoni. Z kształtnej głowy Birnbauma czerep rozbity, z czerepu ciecze sposoczony mózg. Gizeli głowa ocalała. Twarz w bladym majestacie śmierci jeszcze cudniejsza niż za żywota; posąg uśmierconej krasy dziewiczej albo zasmuconego anioła, który nie chce spoglądać na świat tonący w bezmiarze występków.

Zbrodniarz przywarł ustami do stygnących lic i bezcześcił ją pocałunkami, nieledwie aż całkowicie ochłodły; rzekłbyś: sadysta pastwiący się nad trupem.

Potem rozległo się przeciągłe wycie rozpaczy, które z czeluści echem potępieńca błądziło po ścianach, zanim nie zamarło.

Przyszła nakoniec niemoc i długo trzymała go w martwocie, aż stanął przy nim Mordko i pijanego kielichem rozpaczy wywiódł z jaru śmierci.

Przez całą drogę bezwład i nieprzytomność szły ze zbrodniarzem: nie opuściły go również, kiedy usadowiony przez Mordkę na krześle w wynajętym pokoju, spozierał obłąkanym wzrokiem przed siebie. Nie wiedział, gdzie jest i co się wokół dzieje, nie słyszał czułych szeptań starego. Dopiero kiedy z ust Mordki wybiegło słowo: „Gizela“, zerwał się, dłonią po czole powiódł jak człowiek, co pragnie odegnać zamroczenie umysłu, i oczy wlepił w starego.

Musiał być straszny wyraz tych oczu, skoro Mordko cofnął się nagle aż do ściany.

Teufela źrenice płonęły żarem, krew nabiegła do twarzy i pokryła ją wstrętną siną barwą.

On, co tak pomsty pożądał, a obecnie uzyskał ją wraz z rozpaczą, wietrzył za nową ofiarą, jakby krew zabitych o świeżą krew w jego duszy wołała.

O tem mówiły szeroko wyłupione oczy i oddech zgoła podobny do charczenia bestji, która ma się rzucić na zdobycz.

Mordko cofnął się i umykał przed rozszalałym zrazu po kątach, wreszcie ku drzwiom, lecz te były zamknięte.

Biada! Stary żyd sam je poprzednio zaryglował z obawy, by kto nie wszedł , a teraz drżące ze strachu ręce nie mogły namacać zasuwy, a odwrócić głowę ku klamce to tyle, co przyśpieszyć cios Teufela.

Napastnik i tak już uniósł pięść do góry.

— Krzyczeć! Krzyczeć — radził Mordce instynkt, lecz wola ubezwładniona strachem odmówiła posłuszeństwa; głos ugrzązł w krtani.

Wtem Teufel dosięgnął swego doradcę potężnem uderzeniem w piersi. Z ust leżącego dopiero wówczas wydobyły się jakby z bardzo głębokiej studni trzy słowa:

— Zabiłeś własnego ojca!....

Niebawem buchnęła przez usta struga posoki.

Ostatnie wyrazy konającego nie zdołały już przerazić ojcobójcę; były mu straszną niespodzianką. Krew zaś nie robiła tak wielkiego wrażenia, choć czerwona kałuża rozlała się pod jego stopy, tak że brodził w posoce. Wszak dopiero miał przed oczyma okropniejszą scenę — tam w dole przepaści.

Nie do pojęcia, iż, gdy przebrzmiały mrożące wyrazy: „Zabiłeś własnego ojca“!, morderca uśmiechnął się, a nie był to uśmiech obłąkańca, lecz raczej człowieka, w którego wpierają fakt, niebywały, a on święcie przekonany, iż rzecz miała się zgoła inaczej.

Jak gdyby zapomniał o tem, co się dnia owego działo, z całym spokojem zabrał się w drogę i przez nikogo nie zatrzymywany wsiadł na pociąg, ażeby... poszukać prawdy.

Znalazł jej potwierdzenie u Fajgi Kozy. Żydówka prawie nie zlękła się pytania, czy Mordko jest ojcem Teufela ,bo też sprawca mordu czyn swój narazie zataił. Przypuszczała tedy Fajga, że Teufelowi z innych względów chodzi o prawdę.

— Tak! — rzekła — Mordko i Glasman to jedna osoba. Pewnie go pytałeś, a gdy on wyznał, nie uwierzyłeś?

Teufel nie odpowiadał na jej pytanie, lecz sam zagadnął:

— Czemu mi wcześniej o tem nie powiedział?

— Czemu ci nie powiedział? Przykroby mu było, żeby syn potępiał ojca.

— Za co?

— Nu — nie słyszałeś, co ten goj w lochu gadał, że Glasman handlował dziewczętami i kochankę zamordował przez zazdrość?

— Kochankę? Co za kochankę?

— Tego nie powiem.

— Mów, suko! — zawył Teufel ściskając żydówkę za gardło.

— Aj waj! Puść! Już powiem, ale nie zabijaj Mordki! On mój brat, on twój ojciec.

— Kogo on zamordował? — nalegał z wściekłością Teufel.

— Teufelównę.

— Moją matkę?

Fajga skinęła głową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Listy lwowskie.

(Targi Wschodnie.— Wyniki zawodów strzeleckich. — Zjazdy. — Sprawa teatrów.)

(s) Od 5 września żyjemy pod znakiem „XI. Targów Wschodnich". Tegoroczne bowiem Targi odbywają się w szczególnie ciężkich warunkach i wśród okoliczności, jakie nadają im do pewnego stopnia osobliwe znaczenie.

Z jednej strony stoimy pod wrażeniem serji krwawych zamachów, które tuż przed otwarciem Targów wstrząsnęły nietylko naszym grodem i naszą dzielnicą, ale całą Polską, z drugiej strony — nasze położenie gospodarcze zdaje się tak ciężkie w tej chwili, jak jeszcze nigdy nie było.

Mimoto Targi otworzyły swoje podwoje, aby jeszcze raz zaświadczyć o trudzie i niezłomności naszego miasta. Gospodarcza idea Targów, wyrażająca się w dążeniu do promieniowania i ekspanzji na wschodzie i południowe państwa i pośredniczeniu w handlu z niemi, nie doznała i w tym roku załamania.

Skoro więc i w tym roku — mimo piętrzących się przeszkód i trudności — Targi we Lwowie otwarły swoje podwoje, to świadczy to chlubnie o wytrwałości i uporze naszego miasta i społeczeństwa, które stanęło na swoim dorocznym posterunku. Bo należy z naciskiem podkreślić, że Targi Wschodnie są wyłącznie dziełem Lwowa i jego społeczeństwa, które je mozolnie budowało i ulepszało. Nie są więc one płodem etatystycznych eksperymentów, nie rodziły się przy ministerjalnem biurku i nie żyją z rządowej subwencji.

Mają niestety tegoroczne Targi prócz świateł i swoje cienie. Są naogół bardzo skromne. Stosunkowo bardzo mała część pawilonów zapełniona eksponatami. Większość i to poważna stoi pusta i zamknięta.

Dość pokaźnie przedstawiają się wyroby wystawców z Wielkopolski i Śląska. Eksponaty takich firm jak W. Nowakowski i Synowie (fabryka mebli, parowa cegielnia i fabryka dachówek) z Poznania, C. Jähne (fabryka fortepianów) z Bydgoszczy, lub M. Babiński (wyroby galanteryjne z drzewa, sztucznej masy i kości) z Cieszyna i szereg innych stanowią bardzo cenną część wystawy.

Uderza natomiast brak eksponatów ciężkiego przemysłu żelaznego, jak to bywało w dawne lata.

Stosunkowo dość dopisali wystawcy z zagranicy. Na resztę złożyła się Małopolska i sam Lwów.

Przykrym cieniem nad całą imprezą Targów Wschodnich jest ich zażydzenie.

W zarządzie Targów panują niepodzielnie rozmaite lwowskie Balsambaumy, które umiały się tam wepchać zaraz w pierwszym roku ich zaistnienia. Sprawa ta wymaga więc oddawna sanacji, ale trudno się jej doczekać. Zrobić by to mógł sam Zarząd miasta, który, jak wiadomo, ponosi rok rocznie kilkudziesięciotysięczny ciężar urządzenia Targów.

*

Zawody strzeleckie, jakie się u nas niedawno odbyły, w wyniku swoim wysunęły Polskę na pierwszy plan. A nadmienić trzeba, że na lwowskiej strzelnicy stanęło do walki 16 narodów: Szwajcarja, Polska, Francja, Szwecja, Norwegja, U. S. A., Finlandja, Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Estonja, Argentyna, Danja, Włochy, Rumunja, Jugosławja. Polacy zdobyli największą ilość zwycięstw, Szwajcarzy zaś największą ilość tytułów mistrzowskich.

*

Dnia 12 września odbył się we Lwowie zjazd Związku Miast Małopolskich, w którym uczestniczył też prezydent Poznania p. Ratajski.

Równocześnie odbył się wszechsłowiański zjazd turystyczny, na który przybyli Bułgarzy, Czesi i Jugosłowianie. Zadaniem tego zjazdu jest opracować sposoby i znaleźć drogę zbliżenia krajów słowiańskich na polu turystyki, poza tem współpraca w dziedzinie Ochrony Przyrody, tudzież pogłębienie ideologji turystycznej wśród szerokich sfer społeczeństw słowiańskich.

*

Naszej mianowanej Radzie miejskiej nie wróżą już długiego życia. Faktem jest już dziś stwierdzonym ponad wszelką wątpliwość, że z łaski sanacji „wybrane" Prezydjum nie może sobie dać rady z rządzeniem miasta. Prezydent Brzozowski jest poważnie chory, więc musiał ustąpić, a pp. wiceprezydenci Chajes, Irzyk, Kubala i Kolbuszowski to ludzie nowi, którzy dostali się na swoje stanowiska z sanacyjnej odskoczni, agend miasta nie znają i na każdym niemal kroku składają dowody, że nie dorośli do swojej roli. — Najciekawszem jednak zjawiskiem jest to, że w samym sanacyjnym klubie, jaki stanowi ogromną większość w Radzie miasta Lwowa, niema zgody i harmonji, ba nawet dochodzi do ostrych starć jawnych między poszczególnymi członkami klubu. Charakterystycznym był słowny pojedynek na jednem z ostatnich posiedzeń między redaktorem sanacyjnego „Słowa Polskiego" i wiceprezydentem Kubalą, który jest też stuprocentowym sanatorem.

*

Sprawa teatrów załatwioną narazie prowizorycznie. Dramat reprezentuje teatr zrzeszeniowy „Zaspu" pod kierownictwem J. Schillera i gra bez przerwy „Królowę Przedmieścia"; opera i operetka (też zrzeszeniowa) wobec odmowy odstąpienia jej sali Wielkiego Teatru — rozpoczyna przedstawienia w budynku dawnego urzędu gminnego w przyłączonym do Lwowa Zamarstynowie.

Jak w bajce a raczej dawnej, koczowniczej budzie prowincjonalnej.

Podzwonne Anschlussowi.



Aus Genewa schwer und bang
Tönt die Glocke Grabgesang...

(Szyllera „Pieśń o dzwonie".)

Nowe schronisko stanie w Tatrach.

Bielsk. (PAT) — Oddział Polskiego Tow. Tatrzańskiego przystąpił do budowy wielkiego schroniska na Zwartoniu na wysokości 800 metrów. Schronisko to stanie na t. zw. Rachowcu. Koszt budowy wyniesie około 150 tys. złotych.

Rozwydrzony pacjent.

Katowice. (PAT) — Znany w Gliwicach lekarz tamtejszy dr. Schaefer napadnięty został w swojem mieszkaniu przez pewnego robotnika pacjenta, któremu odmówił bezpłatnej porady. Zdenerwowany robotnik uderzył lekarza tępem narzędziem w głowę, zadając mu ciężką ranę. Sprawcę napadu aresztowano.

Krótko dzwonił fałszywą szabelką.

Krzemieniec. (PAT) — Aresztowano tu Dąbrowicza Zdzisława, lat 27, który przybył tu podając się za porucznika 21 p. p. i legitymując się zaświadczeniem Legji Mocarstwowej Polski, jako komendant obwodu Krzemieniec-Zdołbunów; okazało się bowiem, iż Dąbrowicz posiadał fałszywe dokumenty i jest poszukiwany przez liczne sądy i urząd śledczy w Warszawie za oszustwa i kradzieże.

Aresztowanie duchownego hodurowego.

Kraków. Policja aresztowała duchownego kościoła narodowego Jana Pietruszkę, wśród niezwykłych okoliczności. Pietruszka zabawiał się od dłuższego czasu z kobietą nieznanego nazwiska w jednej z restauracyj krakowskich. Kiedy przyszło do placenia Pietruszka odmówił wyrównania rachunku i usiłował wraz z ową kobietą zbiec z lokalu, został jednak w porę przychwycony.

Okazało się, że Pietruszka jest „proboszczem" kościoła narodowego w Brzeziu Opatowskim i przybył obecnie na kongres tego kościoła. Na kursach kongresowych wykładał Pietruszka język łaciński, francuski i niemiecki.

Poznański uczony jedzie do Arabji.

W Warszawie bawił p. Jan Pomorski, wysłannik Uniwersytetu Poznańskiego. P. Pomorski udaje się **z wyprawą naukową do południowej Arabji**, gdzie będzie dokonywał zdjęć fonograficznych (pieśni ludowych arabskich na płytach gramofonowych) dla zakładu muzykologicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Wyprawa udaje się do kraju Jemen w południowej Arabji, **bardzo mało jeszcze zbadanego przez Europejczyków.** P. Pomorskiemu towarzyszyć będzie p. Jan Helfritz, wysłannik Uniwersytetu Berlińskiego. Pp. Pomorski i Helfritz zostali zaproszeni przez króla państwa Jemen do stolicy Sanaa.

Głównym celem ekspedycji, poza zdjęciami fonograficznemi, jest dotarcie do starożytnych ruin miasta Sabaty. **Ruiny te znajdują się na blisko tysiąc klm. wgłąb kraju.** Ponieważ droga do nich prowadzi przez wysokie góry, a w kraju tym prócz mułów i wielbłądów niema żadnych innych środków lokomocji, do ruin nie zdołał jeszcze dotrzeć żaden Europejczyk.

P. Pomorski udaje się **samolotem do Salonik, skąd przez Ateny i Port-Said pojedzie do Adenu.** Tam też rozpocznie właściwą wyprawę. P. Helfritz wyjechał już poprzednio do Egiptu, by odebrać i sprawdzić instrumenty naukowe, które zabierają ze sobą podróżnicy.

Furjackie czyny umysłowo chorej w kościele.

Grodno. — W kościele w Nowym Dworze koło Grodna, miał miejsce niezwykły wypadek. W godzinach popołudniowych zakradła się do kościoła chora umysłowo niej. Aniśkiewiczówna, dziewczyna lat 18, i znalazłszy za ołtarzem kij z knotem do zapalania świec, potłukła nim żyrandole oraz świece.

Następnie, przedostawszy się do bocznego ołtarza, połamała świece i lichtarze, potłukła doszczętnie figurę Serca Pana Jezusa i rozbiła kamienną tablicę z relikwjami. Dywany od bocznych ołtarzy i od ołtarza dużego rozesłała na środku kościoła i udała się w komży na chór. Na chórze podarła wszystkie nuty i śpiewniki, poprzerywała taśmy organowe (uniemożliwiając granie na organach), potem wlazła na wieżę i poczęła dzwonić. Na odgłos dzwonu przybył ks. proboszcz i służba kościelna. Na widok przybywających warjatka usiłowała rzucić się z chóru, lecz straż kościelny w ostatniej chwili zdołał ją powstrzymać od tego kroku. Odebrano komżę i warjatkę usunięto z kościoła. Straty są znaczne.

Sześćsetlecie zwycięstwa pod Płowcami.

(Program uroczystości).

Włocławek, 16. 9. (PAT) Wykonawczy Komitet Obywatelski Obchodu 600-lecia bitwy pod Płowcami podaje następujący program uroczystości:

Sobota, dnia 26 września.

Capstrzyk uroczysty we wszystkich miastach Polski, połączony z lokalnemi obchodami, popularne pogadanki w szkołach i organizacjach P. W. i W. F. palenie symbolicznych ogni, bicie w dzwony.

Na terenie Kujaw we wszystkich miejscowościach uroczyste capstrzyki, **w Brześciu Kujawskim i Radziejowie** podczas capstrzyków wygłoszą przemówienie: dyr. Konieczny (Brześć) i kier. Giergielewicz (Radziejów), **na terenie Płowiec**, przy kopcu, w capstrzyku wezmą udział delegacje z okolicznych miejscowości oraz ludność miejscowa, na kopcu płonąć będzie symboliczne ognisko oraz będą puszczane ognie sztuczne i rakiety.

We Włocławku uroczystości rozpoczną się o godz. 6-ej wiecz. na placu Wolności capstrzykiem, w czasie capstrzyku, po pierwszem uderzeniu pamiątkowego **dzwonu Łokietkowego**, ufundowanego staraniem Kurji Diecezjalnej, biją dzwony wszystkich miejscowych świątyń; o godz 8 wiecz. w sali kinoteatru „Światowid", przy ul. Karnkowskiego, będzie miało miejsce okolicznościowe przedstawienie **sztuki Zdzisława Arentowicza „Płowce"**, poprzedzone popularnym krótkim referatem dyr. J. Chmury.

Niedziela, dnia 27 września.

Obchód właściwy rozpocznie się od uroczystości kościelnych **w Radziejowie**, gdzie dokonane zostanie o godz. 10-ej rano **poświęcenie odnowionego kościoła**, jako pamiątki historycznej z okresu bitwy po Płowcami; po nabożeństwie, w którem weźmie udział miejscowa i okoliczna ludność, organizacje i stowarzyszenia społeczne, młodzież szkolna oraz oddziały P. W. i W. F., pochód uda się na Rynek, gdzie, po zagajeniu, wygłoszonem przez przedstawiciela Komitetu Głównego ks. Wieczorka, wygłoszą przemówienia: przedstawiciele społeczeństwa i wojskowości.

Punktualnie o godz. 1,30 rozpoczną się **uroczystości na terenie Płowiec** przy kopcu, na dany fanfarami wojskowemi sygnał. Przemówienia wygłoszą: inż. Stasiak, starosta nieszawski, jako gospodarz, delegat rządu, następnie odbędzie się **złożenie w kopcu aktu erekcyjnego** przy dźwiękach hymnu narodowego.

W uroczystościach przy kopcu wezmą udział, prócz okolicznej ludności delegacje ze sztandarami i orkiestrami wszystkich bez wyjątku stowarzyszeń i organizacyj społecznych oraz związków zawodowych, jak również młodzieży szkolnej **z 5 powiatów kujawskich (Włocławek, Nieszawa, Lipno, Strzelno, Inowrocław).**

Najbliższa wojna trwać będzie jedną noc tylko.

Ale zamieni ona świat w kupę gruzów. — Nie będzie zwycięzców — polegną wszyscy. Straszliwa wizja niemieckiego pisarza.

Wojna roku 1934.

We Francji panuje prezydent ministrów St. Brice, którego ministrem spraw zagranicznych jest były lotnik a późniejszy fanatyk pacyfizmu Brandt.

Mapa Europy nie przedstawia zasadniczych zmian. Gorące lato i najpełniejszy pokój królują w Europie, gdy minister Brandt startuje w Le Bourget, aby poprzez Ocean złożyć wizytę swemu amerykańskiemu koledze...

Tak rozpoczyna się fantastyczna powieść przyszłości, która niedawno wyszła w Niemczech, ojczyzny Remarque'a, pod tytułem „Szalona Europa 1934".

Autor omawia w niej temat niesłychanie aktualny, czy dzisiejsza Europa związana paktami Kelloga i macierzystą opieką Ligi Narodów, zechce jeszcze rozpętać Wielką Wojnę Wszechświatową?

Odpowiedź brzmi pesymistycznie:

Autor wierzy **w możliwość wojny,** co nas nie dziwi, gdyż jest synem odwetowej rewizjonistycznej Germanji. Fabuła tej sensacyjnej powieści opowiada dalej, że podczas gdy minister Brandt, płynie w przestworzach transatlantyckich, w jednem z państw bałkańskich wybucha zatarg graniczny. Kula karabinowa trafia w samo serce pokój światowy. Tak samo jak w roku 1914. Ale w roku 1934 jest potęga, której dwadzieścia lat temu nie było: to **Liga Narodów.** Oczy całej Europy zwracają się ku Genewie. Oba bałkańskie sporne państwa wezwały zgodnie ze swym obowiązkiem Ligę Narodów na arbitra w sporze.

Wszyscy chcą pokoju, ale zapominają o tem, że łatwiej jest w przeciągu jednej nocy postawić całą armję na stopie wojennej, niż zdemontować działo gotowe do strzału.

Gdy armje uzbrojone staną na granicach państw, wówczas los narodów nie zależy już od polityki, lecz od przypadku. **Jeden strzał może być rozstrzygającym.**

Göbsch w niezmiernie dramatycznej formie opisuje **wybuch wojny.** Latający minister Brandt wraca do Europy, lecz już jest zapóźno! Narody nie chcą wojny, lecz wojna nieubłaganie wybucha. Gdy armje zaczną działać, sprzeciw ludności podwaja tylko katastrofę: **do wojny z wrogiem zewnętrznym przyłącza się wojna domowa.**

Jakiż rezultat Wielkiej Wojny? Niema już zwycięzców, ani zwyciężonych. Gigantyczne floty powietrzne wystartowały w dzień wypowiedzenia wojny. **Obróciły w perzynę miasta wzajemnie jedne u drugich.** Nazajutrz każde z kwitnących państw zamieniło się w gruzy i zgliszcza.

Miljony ludzi zginęło, lub stało się nędzarzami.

Kto ma myśleć o dalszem prowadzeniu wojny, gdy państwa zostały zniszczone **w przeciągu jednej nocy?** Między zwycięzcami i zwyciężonymi niema różnicy.

Przyszła wojna światowa — kończy autor tej powieści — **trwać będzie jedną noc i zamieni cały świat w wielkie cmentarzysko...**

Gandhi na konferencji w Londynie.



Jest to pierwsze zdjęcie konferencji okrągłego stołu, zaraz po jej otwarciu. Siedzący w środku Gandhi wygląda pośród dyplomatów jak zmokła wrona. Ale to niema nic do rzeczy, bo spraw swej ojczyzny broni odważnie i Anglja rada nierada skłania się do jego żądań. Zdaje się, że Gandhi z obfitym plonem wróci do swego kraju.

Z Rosji sowieckiej.

Epidemja tyfusu szerzy się w zastraszający sposób w Rosji północnej.

Według doniesień z Moskwy, na obszarach północnej Rosji szerzy się w gwałtowny sposób epidemja tyfusu plamistego. Szczególnie ostry przebieg epidemji jest w okręgu archangielskim, gdzie tyfus grasuje najbardziej wśród zajętych tam na robotach przymusowych robotników leśnych. Epidemja dotarła już do samego Archangielska i grasuje zarówno wśród robotników portowych, jak i marynarzy okrętów cudzoziemskich, ładujących zboże. Tyfus szerzy się również wśród więźniów na wyspach Sołowieckich.

Położenie ludności w nawiedzonych przez tę straszną epidemję miejscowościach jest okropne. Władze są bezsilne, gdyż niema ani odpowiedniej ilości medykamentów ani też personelu lekarskiego.

Zbiórka zasiewów w sowietach przedstawia się rozpaczliwie.

Gazety sowieckie donoszą, że w sowieckich gospodarstwach i kołchozach zasiewy nie zostały jeszcze zebrane z 11 milj. hektarów ziemi. Na jednym tylko północnym Kaukazie nie sprzątnięto zboża z 6.400 hektarów ziemi uprawnej. W związku z tem władze sowieckie zwróciły się do partji komunistycznej i fabrycznych komitetów z wezwaniem, aby te zorganizowały „komendy ratownicze" dla zbiórki zasiewów z pól.

Trzynastka przyczyną kryzysu.

Na jednym z większych bankietów, wydanych przez miasto Nowy Jork na cześć uczonych amerykańskich, wygłosił profesor T. H. Story przemówienie o treści następującej:

„Możemy być zupełnymi optymistami. Do r. 2029 nie będzie już ani jednego kryzysu ekonomicznego. Kryzysy gnębiły świat w latach: 1903, 1912, 1921 i 1930. Suma cyfr każdego roku wynosi 13. Trzynastka przynosi nieszczęście i powoduje kryzysy gospodarcze. Najbliższą trzynastkę przyniesie dopiero rok 2029. A zatem możemy patrzeć spokojnie w przyszłość. Czeka nas 98 lat niezmąconego rozwoju".

Prorocy amerykańscy mają humor — jak na te ciężkie czasy — wcale niezły.

Wychódźtwo polskie we Francji pielęgnuje sztukę narodową.

Donoszą z Lille: Obchód VIII rocznicy polskiego Koła Teatralnego — Wesoły Tułacz w d'Arenberg przybrał w tym roku charakter prawdziwego święta sztuki polskiej, tak ze względu na udział, poza jubilatem, polskich kół śpiewaczych i muzycznych, jak i licznych rzesz wychodźtwa. Przewodniczył obchodowi p. Jędrzejewski, prezes Związku Polskich Kół Teatralnych we Francji. W popisach i konkursie brało również udział miejscowe francuskie Koło Śpiewu, podkreślając swą obecnością zainteresowanie sztuką polską i chęć bliższej współpracy na tem polu z naszemi organizacjami.

Nowe drogi zdobywania powietrza.

Po długoletnich próbach udało się inżynierowi niemieckiemu drowi Dornier skonstruować łódź powietrzną, która niewątpliwie stanowi etap w rozwoju lotnictwa.

Łódź powietrzna dra Dornier, nazwana DO X, jest urządzona na wzór okrętu. Posiada ona wieżę dla komendanta, i kabiny dla kapitana z gabinetem radjo-telegrafji. W kadłubie łodzi umieszczono 10 kabin dla załogi i kabiny dla 50—60 pasażerów. Poza tem wyposażona jest łódź w kuchnię elektryczną, ubikacje toaletowe i towarzyskie. Na pokładzie znajdują się przyrządy dla umieszczenia masztów, dla anten i żagli.

Łódź zbudowana jest z hartowanego aluminjum, uodpornionego specjalną metodą przeciw działaniu wody morskiej.

Siły zapędowej dostarcza 12 motorów. Największa szybkość wynosi 240 klm na godzinę, szybkość komunikacyjna 185 klm. Długość łodzi wynosi 45,7 m, siła motorów odpowiada sile 6.000 sił koni mechanicznych. Łódź waży 24.942 kg. Doliczając na załogę i wyekwipowanie jeszcze 2.500 kg, otrzyma się jako promień zasięgu łodzi 3.160 klm. W tych warunkach łódź potrafi przelecieć ponad Atlantykiem poprzez wyspy Azorskie, Bermudskie i Nową Fundlandję. Poza tem, dzięki tym stacjom przystankowym, łódź zabrać może jeszcze 1.500 kg poczty, co jest bardzo ważne ze względu na jej rentowność.

Łódź wyposażona jest w wielkie środki bezpieczeństwa na wypadek opuszczenia się na wodę. Kadłub łodzi podobnie jak okrętu, podzielony jest na komory.

Wznoszenie się łodzi z wody i opuszczanie na wodę odbywa się bardzo sprawnie i szybko.

W tych warunkach łódź latająca staje z wielkiem powodzeniem do konkurencji z Zeppelinami. Koszty budowy i eksploatacji łodzi latającej są znacznie mniejsze niż Zeppelina. Wznoszenie się i lądowanie Zeppelinów możliwe jest jedynie przy udziale licznej obsługi. Budowa ruchomych hal lądowniczych dla Zeppelinów kosztuje conajmniej 10 milj. zł, to jest więcej niż wynoszą koszty nowej łodzi latającej.

Pierwszą łódź latającą DO X, ważącą 42 tonny i rozmiarami swemi przewyższającą dwukrotnie model powyżej opisany, nabył rząd włoski i wcielił ją do swej floty powietrznej pod nazwą Umberto Maddalena.

Fachowcy przypuszczają, że łódź latająca wywoła rewolucję w lotnictwie.

Polowanie na wodne tygrysy.

Tak nazywają się w krajach zwrotnikowych rekiny.

Rekiny, ten najokropniejszy postrach mórz głębokich, pojawiły się niedawno na wybrzeżu Ligurji, gdzie ich dotychczas nie spotykano. Na morzu Północnem trafiają się bardzo rzadko, częściej w południowych wodach morza Śródziemnego. Główny ich raj, to Oceany Spokojnjy i Indyjski, gdzie stanowią plagę nie do zwalczenia, będąc **prawdziwymi tygrysami wodnymi...**

Rekinów jest wiele gatunków, lecz nie wszystkie są dla człowieka niebezpieczne. Najstraszniejszy z nich, to **olbrzymi żarłacz-ludojad.** Ludojady bardzo licznie pojawiają się na wybrzeżu Austrjali, gdzie ludność tępi je zawzięcie, a polowanie na nie stało się **ulubionym sportem.**

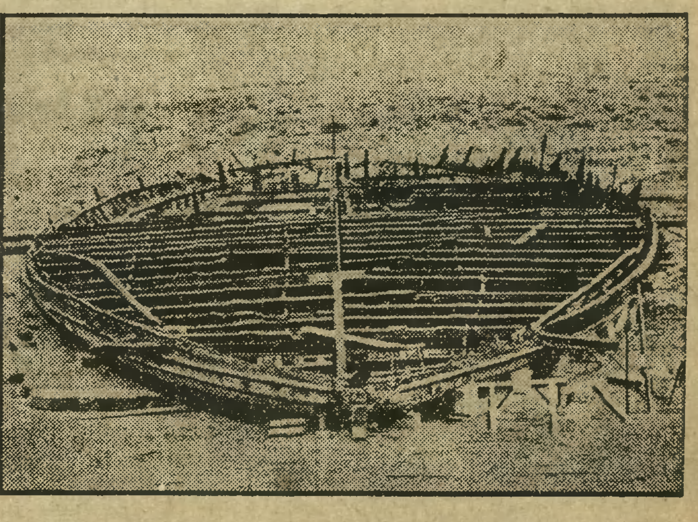
Przed dwoma laty rekiny, znalazłszy [illegible] wśród licznych raf podwodnych, zaczęły grasować w pobliżu portu Sidney, pochłaniając wiele kąpiących się. Z wysp Polinezji sprowadzono krajowców, którzy umieją **pod wodą** staczać na noże **walki ze strasznym ludojadem.** Prócz tego urządzono łowy zapomocą olbrzymich wędą z mięsną przynętą, lub też przy pomocy lancy.

Główna metoda połowu jest podobna do tej, której używają wielorybnicy. Zarzuca się harpun, a gdy ten utkwi w ciele potwora, łódź czemprędzej oddala się w przeciwnym kierunku, ciągnąc za sobą zranioną zdobycz, którą się potem dobija lancą...

Jednak i przy takiem polowaniu zdarzają się **śmiertelne wypadki,** gdyż rekin zarówno jednem zwarciem szczęk, jak i jednym ciosem potężnego ogona **uśmierca człowieka,** który przechyli się i wpadnie do wody.

Drugi okręt Kaliguli wydobyty z jeziora Nemi.





Kosztowało to dużo technicznych wysiłków i pieniędzy, ale ostatecznie Mussolini postawił na swojem: już i drugi okręt Kaliguli wyłonił się z wód jeziora Nemi, odkrywając nam dziwy konstrukcyjne starożytnych Rzymian.

Okręt ten jest niezwykle szeroki i zdawałoby się wskutek tego do żeglugi niezdatny. Nie trzeba jednak zapominać, że statek ten miał raczej przeznaczenie wyspy, na której Kaligula ze swoim dworem uprawiał bachanalje. Nie oddalał się też nigdy daleko od brzegu, a chodziło tylko o to, by nikt niepowołany do tej wyspy nie miał dostępu.

Na okręcie tym znaleziono postać Janusa, bożka dwugłowego, która jest skończonem arcydziełem starożytnej rzeźby.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Chełmża.

Ślub. W ub. środę w kościele parafjalnym w Wąbrzeźnie pobłogosławiony został związek małżeński między radcą p. Stanisławem Kozłowskim, zacnym obywatelem chełmżyńskim, a p. Adelą Manikowską z Wąbrzeźna. Aktu ślubnego dokonał ks. Franciszek Żynda, krewny młodej panny z Wąbrzeźna. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Osobiste. Rozpoczął swój urlop wypoczynkowy sekretarz policyjny p. Juljan Wiśniewski. W czasie nieobecności zastąpi go naczelny sekretarz magistratu p. Jaranowski.

Lekcje śpiewu Tow. „Echo" odbywają się w każdy poniedziałek i piątek o godz. 20 w Hotelu Dworcowym.

Wągrowiec.

Kronika policyjna. Do rolnika Pawłoszka zakradli się Wincenty Duda z Siedleczka i Walenty Śląski z owego i zabrali tekę skórzaną. Śląski tego samego dnia chciał kraść papierosy u p. Czarneckiego w Łeknie, został jednak przychwycony. Rolnikowi Kühnowi z Rejowca złodzieje skradli w nocy z 7 na 8 bm. dwie świnie, wartości 200 zł.

Pożar. U rolnika Zerbsta w Brzeznach Nowych wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły: chlew, stodoła i szopa wraz z żywym i martwym inwentarzem oraz tegorocznem żniwem. Szkoda wynosi 24 tys. zł. Dochodzenia w toku.

Nieszczęśliwy wypadek. Rolnikowi Lencowi z Prusiec (pow. wągrowiecki) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. P. L. jechał wozem, naładowanym sianem, gdy w pewnej chwili pękł drąg, przytrzymujący siano i p. L. rzucony został między konie, odnosząc bardzo poważne obrażenia.

Zebranie „Stowarzyszenia b. Czwartaków 4/58 p. p." odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 14-ej w Starej Strzelnicy.

Osadnicy pow. strzelińskiego w obronie swych praw.

Ze zjazdu osadników w Kruszwicy.

(Od własnego sprawozdawcy).

W ub. niedzielę w sali p. Rucińskiego w Kruszwicy odbył się zjazd wszystkich osadników zamieszkałych w powiecie strzelińskim w obecności przeszło 1000 osób.

Zasłużony prezes p. Witkowski zagaił obrady i następnie w krótkich słowach przedstawił cel ogólnego zebrania. Zarazem wyraził zdziwienie że ani p. starosta, ani jego przedstawiciel, mimo zaproszenia nie raczyli przybyć na zjazd.

Następnie zabrał głos sekretarz zawodowy Związku Włościańskiego, sekcji osadniczej p. Bleike, wygłaszając obszerny referat o Państwowym Banku Rolnym, który obecnie przystąpił do ściągania wszystkich rent. W referacie tym domagał się referent zniżenia waloryzacji rent oraz przeszacowania osad anulacyjnych. W końcu podkreślił, że rozporządzeniem Rady Ministrów renty mają być spłacone w ciągu 15 lat, lecz P. B. R. stawione przez osadników wnioski w myśl właśnie tego rozporządzenia, odrzuca, grożąc nawet egzekucją, która w dzisiejszych ciężkich czasach dla osadnika, groziłaby ruiną. W celu jednak uzyskania tych ulg prosił o wysłanie delegacji z tut. powiatu do Warszawy.

Na zebraniu tem był obecny także p. Gałązka, który zabierając w dyskusji głos prosił o wysłanie nie do Warszawy, lecz do Bydgoszczy, gdzie ma się utworzyć nowy związek osadników pięciu powiatów. Następnie mówca odczytał bardzo długą rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie.

„Osadnicy powiatu strzelińskiego zrzeszeni w Zawodowym Związku Włościańskim — Sekcją Osadnicza — na zebraniu w Kruszwicy w dniu 13. bm. uchwalają następującą rezolucję:

1. Żądamy zniżenia waloryzacji rent z 43% na 18¾%.

2. Przeszacowanie osad anulacyjnych wobec zbyt wysokiego szacunku.

3. Ze względu na obecne katastrofalne położenie gospodarcze i niemożności zapłacenia w pełni dotychczasowej wysokości bieżących rat, prosimy aż do definitywnego załatwienia naszych postulatów o ściąganie wszelkich rat zaliczkowo w wysokości 50%.

4. Rozłożenie zaległych rent na lat 15, z tem, że nie zgadzamy się na formularz wydany przez Państwowy Bank Rolny".

Następnie zabrał głos p. płk. Tobolewski, mówiąc, iż jesteśmy żołnierzami Rzeczypospolitej Polskiej i strzeżemy jej granic, dlatego też słusznych praw domagać się musimy.

Zaznaczyć wypada, iż w ostatnich dniach P. B. R. doniósł niektórym osadnikom, że jeżeli renty nie będą spłacone do dnia 15 września br. nastąpi bezwzględna egzekucja.

Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiadomości z Chojnic.

Osobiste. Radny miasta p. Łucjan Zaremba z małżonką obchodzili uroczystość srebrnych godów małżeńskich. Uroczystą mszę św. odprawił ks. wik. Gołuński, podczas której 6 dzieci z pośród 9 żyjących, przystąpiło do Stołu Pańskiego. P. Zaremba znany jest na terenie Chojnic jako obywatel, biorący żywy udział w pracy społecznej.

Koncert na rzecz bezrobotnych. W sali hotelu Engla odbył się zapowiedziany koncert na rzecz bezrobotnych miasta Chojnic. Obywatelstwo, tak miasta jak i okolicy, tłumnie przybyło na koncert o tak wzniosłym celu. Sala wypełniła się po brzegi tak podczas koncertu, jak i następnym dancingu. Wykonawcami koncertu byli pp. Pawłowska (fortepian), Jasnochowa (śpiew) i Dreszler (skrzypce). Inicjatorem koncertu był p. wicestarosta Semrau.

Zebranie inwalidów wojennych. W ub. niedzielę odbył się w hotelu Centralnym miesięczne zebranie miejscowego Koła Inwalidów Wojennych R. P. na którem omówiano ostatni zjazd związkowy w Grudziądzu i kilka innych ważnych spraw. W sprawie podatku od lokali prezes p. Oszwałdowski wyjaśnił, że inwalidzi, zajmujący mieszkanie jednopokojowe z kuchnią są wolni od tego podatku. Zajmujący mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, o ile kuchnia jest ciemna i szczupła, również zwolnieni są od podatku, a zupełnie zwolnieni od płacenia podatku tego są inwalidzi, pozostający bez pracy i znajdujący się w krytycznem położeniu. Obowiązani jednak są do złożenia prośby o umorzenie podatku do Izby Skarbowej przez magistrat wzgl. sołtysa. W końcu zakomunikowano, że inwalidzi, powołani przed komisję badawczą albo odwoławczo-lekarską, a nie mający na koszta podróży, otrzymają zaliczkę Opieki Społecznej, gdzie należy się zgłosić.

Chodzież.

Na rzecz ubogich. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę 4 października w sali Hotelu Dworcowego zabawę na rzecz ubogich. Powyższa zabawa, obfitująca w różne niespodzianki i ciesząca się rok rocznie licznym udziałem tut. obywatelstwa oraz ze względu na jej wzniosły cel, nie powinna odbić się próżnym echem, lecz zyskać poparcie wśród najszerszych mas tut. społeczeństwa.

ZMARLI.

Ś. p. **Józef Konkol,** w Swarzewie,

Ś. p. **Jadwiga z Wajmanów Zaporowska,** w Swarzędzu.

Skutki niemoralnego życia.

Września. W hotelu pod Białym Orłem we Wrześni otruła się esencją octową niej. Apolonja Tabakowa z Poznania, zam. przy ul. Kolejowej. Szczegóły wstrząsającego wypadku przedstawiają się jak następuje: Tabakowa, 31-letnia mężatka, żona urzędnika czy wojskowego, Walentego T., od dłuższego już czasu nie żyła z mężem. Utrzymywała jednak bliskie stosunki z p. S. Przed kilku dniami przybyła do Wrześni i zamieszkała w hotelu Pod Białym Orłem.

Właściciel hotelu zauważył, że p. T. nie opuszcza od dłuższego czasu swego pokoju. Gdy na pukanie do zamkniętych drzwi nikt nie odpowiadał, zaalarmowano policję. Wchodzącym do otwartego przemocą pokoju przedstawił się straszny widok, mianowicie ujrzeli leżącą bez życia kobietę z zniszczoną przez silną truciznę twarzą. Cały pokój napełniała woń esencji octowej, butelki jednak nie znaleziono. Denatka pozostawiła dwa listy, skierowane do p. S. i do niej. Heleny Napieralskiej w Poznaniu, w których żegna się z nimi i podaje jako powody swego czynu nieszczęśliwą miłość.

Na zarządzenie sądu usunięto zwłoki i umieszczono je w kostnicy cmentarnej. Śmierć musiała nastąpić na kilka godzin przed wejściem policji, gdyż zwłoki były zupełnie zimne.

Wiadomości z Tucholi.

O pomoc dla bezrobotnych. Wobec dobiegania ku końcowi prac w sezonie budowlanym oraz rolnictwie, liczyć można na znaczny wzrost bezrobocia w naszem mieście, które w tym roku niewątpliwie przekroczy ilość bezrobotnych minionego okresu zimowego. Bezrobocie ujawnia się już nietylko w samem mieście, ale również w większych wsiach, jak Śliwice i Cekcyn, gdzie dawniej było czynnych szereg przedsiębiorstw drzewnych, stojących dziś bezczynnie. W związku z powyższą sytuacją organizuje się w mieście jak niemniej w zainteresowanych wsiach akcję niesienia pomocy rodzinom bezrobotnych, która ujawnia się w najrozmaitszych formach. Uznanie należy się miejscowemu Tow. śpiewu im. Moniuczki, które czysty zysk z urządzonego koncertu przeznacza na pomoc dla bezrobotnych. Sporo czasu poświęcono na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej kwestji bezrobocia. W Cekcynie na zebraniu Tow. Powst. i Wojaków poruszono również wyczerpująco sprawę wzrastającego w tej wsi bezrobocia.

Założenie parku miejskiego. Wniosek radnego p. Teofila Praśniewskiego, postawiony na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej o założenie parku miejskiego w lesie miejskim za cegielnią p. Zielkego tuż przy szosie Świeckiej, znalazł szerokie zainteresowanie wśród szerokich kół obywatelskich. Chcąc ten plan urzeczywistnieć, nie zrażając się ciężkiemi czasami, rozłoży się prace związane z założeniem parku na kilka sezonów, z tem, że najpierw założy się chodniki, a następnie ustawi ławki i t. d.

Dookoła utworzenia polskiej apteki. Z wielkiem uznaniem powitana została swego czasu wiadomość o utworzeniu w Tucholi pierwszej polskiej apteki, obok dotychczasowej jedynej w miejscu i to jeszcze znajdującej się w rękach niemieckich. Konkurs, rozpisany na utworzenie apteki, został obecnie przedłużony do końca września br.

Tow. Ludowe przed imprezą jesienną. Miejscowe Tow. Ludowe, którego zebrania każdorazowo cieszą się najliczniejszą frekwencją członków, nosi się z zamiarem urządzenia w okresie jesiennym przedstawienia, z którego zysk ma powiększyć zasoby funduszu na zakup nowego sztandaru, mającego zastąpić dotychczasowy sztandar, zniszczony zębem czasu. Sprawienie nowego sztandaru przewidziane jest z obchodem 36-ej rocznicy istnienia towarzystwa.

Znowu piędź ziemi polskiej przeszła w ręce niemieckie. W Obrowie pow. tucholskiego nabył pastor Meyer — Niemiec — w drodze przymusowej sprzedaży 80-morgową osadę wraz z budynkami za 21.000 zł po osadniku Siedliku — Polaku. Do przetargu stanęli wprawdzie i Polacy, lecz z powodu zbyt wygórowanej ceny ustąpili.

Jeszcze sprawa likwidacji kasy chorych. Wywołująca dużo rozgłosu sprawa likwidacji tut. powiatowej kasy chorych nie schodzi jeszcze z widowni publicznej. Z pisma komisarza, zarządzającego kasą, umieszczonego w „Głosie Tucholskim" wynika, że likwidacji ulegnie jedynie administracja tut. kasy przez zmniejszenie personelu z 8 do 2 osób. Zakład leczniczy ma pozostać, zaś oprócz tego na piętrze gmachu projektuje się utworzenie szpitala o 20 łóżkach.

Wiadomości ze Świecia.

Osobiste. Srebrne gody małżeńskie obchodzili państwo Domachowscy. Jubilatom składamy życzenia doczekania się złotych godów.

Osobiste. Srebrne gody małżeńskie obchodzili państwo Grajewscy z Więga, powiat świecki. Jubilatom „Szczęść Boże!"

Sokoli - uwaga! Ćwiczenia gimnastyczne dla druhów i młodzieży męskiej odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 19,30 do 21, dla druhen w wtorki i piątki od godz. 19,30 do 21 w sali p. Chełstowskiego. Nowych członków ćwiczących przyjmuje się na każdej lekcji.

Z Tow. śpiewu „św. Cecylja". Przypomina się wszystkim członkom, że lekcje odbywają się regularnie we wtorki i piątki w lokalu p. Popławskiego o godz. 20. Zarazem apeluje się do wszystkich, mających zamiłowanie do pieśni i chęć śpiewania w chórze, aby wstępowali do towarzystwa i temsamem przyczynili się do powiększenia chóru mieszanego w naszem mieście. Obecnie rozpoczyna się nowy program pracy.

Przedstawienie Tow. Młodzieży Katolickiej. W ub. niedzielę odbyło się przedstawienie Tow. Młodzieży Katolickiej w sali p. Popławskiego. Odegrano sztukę p. t. „Pałka Madeja" Józefa Chociszewskiego. Amatorzy wywiązali się z swych ról dobrze. Udział publiczności był wielki.

Sprawa bekoniarni eksportowej. Budowę bekoniarni eksportowej już rozpoczęto. Prace postępują szybko naprzód. Otwarcie bekoniarni ma nastąpić prawdopodobnie 1 wzgl. 15 października. Budowa — jak się dowiadujemy — będzie kosztowała około 100.000 zł. Tak samo ma być postawiona nowa składnica dla miejscowych rzeźników za cenę około 40.000 zł. Plac pod budowę owej chłodni już przygotowano.

„Astorja" wyświetla od czwartku wielki film wojenny p. t. „Brygada skrzydeł" i piękny dodatek. Początek seansów o godz. 20,30, w niedzielę o godz. 5, 7, 9.

Zjazd delegatów Tow. Kupieckich z całego Pomorza odbędzie się w niedzielę 4 października w Świeciu. Dokładny program podamy później.

Kradzież łodzi. Jacyś nieznani osobnicy skradli w Więgu p. Władysławowi Grajewskiemu łódź, która stała na Wiśle. Prawdopodobnie odpłynęli na niej do Grudziądza. Skradzionej łodzi dotychczas nie odnaleziono.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie od 12 do 19 bm. dyżur nocny pełni apteka „Pod Gwiazdą" przy ul. Chełmińskiej i apteka „Pod Koroną" przy ul. Wybickiego.

Dancing „Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi". Ruchliwe Pomorskie Tow. Opieki nad Matką i Dzieckiem urządza w sobotę 19 bm. w salach hotelu „Królewski Dwór" dancing, z którego dochód przeznaczą się na cele wybudowania kolonij letnich w Rudniku. Początek o godz. 21. Zamiast wstępnego przyjmuje się dobrowolne datki. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Szan. Obywatelstwo zachęcamy gorąco do wzięcia licznego udziału w tym wieczorku.

Podziękowanie. Poczuwamy się do miłego obowiązku na tej drodze złożyć podziękowanie wszystkim ofiarodawczyniom za ofiarowane nam fanty na zabawę ogrodową, a w szczególności WP. dyr. Kołudzkiej za śliczną lalkę i WP. Jóźwickiemu za przeprowadzenie konkursu tańca. — **Zarząd „Sokoła" żeńskiego.**

Kradzieże. Emielik M. zgłosił kradzież bielizny ze strychu. Sprawczynię kradzieży przytrzymano i osadzono w areszcie. Taupa Fr. zgłosił kradzież gotówki podczas targu w sumie 45 zł. Pohram A. został przytrzymany przez patrol policyjny podczas kradzieży węgla ze składnicy miejskiej. Węgiel wagi około 90 kg. odebrano i zwrócono składnicy. Słowiński L. zgłosił kradzież portfelu z dokumentami, wartości ogólnej 20 zł.

Najechanie. Kania P. został najechany samochodem PM 54181. Na szczęście odniósł on lekkie obrażenia ciała. Jedynie rower został uszkodzony.

Kino „Apollo" wyświetla film dźwiękowy p. t. „Marokko" z Merleną Dietrich, Gary Cooper i Adolfem Menjou w rolach głównych.

Kino „Gryf" wyświetla film czeski, ilustrujący życie kobiety, która z miłości dziecka poświęciła swe życie pt. „Jej chłopczyk". W rolach głównych genjalny 8-letni malec Jaś Fehr, godny miana europejskiego, Jacke Cogan oraz słynny czeski solista- skrzypek Jarosław Kocian.

Kino „Orzeł" wyświetla dwa filmu pt. „Serce i sport" z Charles Roggerem i Nancy Carrol oraz film pt. „Małżeństwo" z Brygidą Helm w roli głównej.

Pożegnanie ks. prob. Mańkowskiego.

W ub. poniedziałek urządziło Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich i Tow. Robotników Katolickich uroczyste zebranie, celem pożegnania ks. prob. Mańkowskiego, który był patronem powyższych towarzystw. Jakiem poważaniem i sympatją cieszył się opuszczający Grudziądz ks. prob. Mańkowski dowodzi to, że w sali „Tivoli" zebrało się około 2 tysięcy wiernych, którzy długie lata współpracowali z zacnym duszpasterzem, uciekając się często do jego chętnej pomocy i zasięgając jego cennych rad. To też smutek z powodu utraty tak wielkiego przyjaciela jest wielki, a wieczór pożegnalny przeistoczył się w prawdziwą manifestację katolicką, świadczącą o wielkiem przywiązaniu naszego narodu do Kościoła św.

Punktualnie o godz. 7-mej wieczorem przybył do „Tivoli" ks. prob. Mańkowski, któremu towarzyszyli ks. prob. Partyka, ks. prob. Klunder, ks. prob. Blerique oraz księża wikarzy.

Uroczystą akademję zagaiła przewodnicząca Stowarzyszenia Matek Chrześcijańskich, niestrudzona pracowniczka na niwie społecznej, p. Helena Kruszonowa, podkreślając w przemówieniu swem długoletnią pracę ks. prob. Mańkowskiego, życząc czcigodnemu kapłanowi wszelkiej dalszej pomyślności i wręczyła mu na pamiątkę piękny kielich, ufundowany przez Stow. Matek Chrześc. Okolicznościowy wierszyk wygłosiła z przejęciem Zosia Blochówna.

Imieniem Towarzystwa Robotników Katolickich żegnał ks. prob. Mańkowskiego wiceprezes p. insp. Kaszewski, wygłaszając dzieje towarzystwa oraz świetny rozwój tegoż za prezesa ks. prob. Mańkowskiego. Tow. Robotników Katolickich wręczyło swemu czcigodnemu prezesowi piękny krzyż.

Część koncertową akademji wypełniła orkiestra Tow. Młodzieży Kat. przy farze pod batutą dyryg. p. Cylkowskiego oraz chór kościelny przy farze pod dyr. p. Blocka.

W imieniu księży konfratrów oraz dozoru kościelnego żegnał w podniosłych słowach ks. prob. Partyka.

Drugi wierszyk pożegnalny wygłosiła Wandzia Brandtówna.

Wkońcu przemówił do zebranych ks. prob. Mańkowski, wzruszony okazanem mu przywiązaniem i dowodami uznania jego kilkuletniej pracy kapłańskiej w Grudziądzu. Czcigodny kapłan, wspominając różne przejścia, wzywa wiernych do wytrwania pod sztandarem Chrystusowym.

Odśpiewaniem pieśni „Matko, nie opuszczaj nas" zakończono uroczystą akademję.

SKARSZEWY. Inwalidzi przy pracy. W ub. niedzielę odbyło się przy licznym udziale inwalidów i wdów wojennych w lokalu p. Kordy miesięczne zebranie grupy Związku Inwalidów Wojennych R. P. Zebranie zagaił przewodniczący p. Jan Marchewicz, witając delegata zarządu wojewódzkiego p. Kawkę z Starogardu, gości oraz członków. Po załatwieniu wstępnych formalności wygłosił p. Kawka obszerny referat o sprawach inwalidzkich. Przy końcu swego referatu apelował delegat do wszystkich ofiar wojny, by zapisywali się do Związku Inwalidów Woj. R. P., gdyż tylko w nim znajdą one należytą i prawdziwą obronę swoich słusznych interesów. Dyskusja nad referatem była bardzo ożywiona i rzeczowa. W wolnych głosach przemawiali pp. Tysarczyk z Więcków, Mania i Lone z Szczodrowa, Cieślińska z Czarnocina, Tocha i Magnus z Skarszew. Po załatwieniu mniej ważnych spraw solwował przewodniczący zebranie hasłem „Cześć ofiarom wojny!" Nadmienić tu wypada, że placówka pod przew. p. Marchewicza i przy zgodnej współpracy sekretarza p. Meiera oraz skarbnika p. Kordy rozwija się pomyślnie.

Zebranie organizacyjne
delegatów straży pożarnych pow. chojnickiego.

Chojnice. W celu wzbudzenia pracy na niwie ratownictwa dobytku obywateli w ub. niedzielę zwołano zebranie delegatów z powiatu.

Zebraniu przewodniczył p. starosta Zaleski, w obecności radcy Tow. Ubezp. p. Kwasska, inspektora i instruktora związku, oraz delegatów z Chojnic, Gockowic, Rytla, Zapędowa, Łęga, Karsina, Wiela, Lubni, Kosobud, Brus, Czyczków, Małych Chełmów, Swornegac, Czapiewicz i Czerska.

Zebranie otworzył p. starosta życząc delegatom owocnych obrad i pomyślnych wyników na polu ratownictwa pożarniczego. Następnie radca p. Kwassek, jako delegat Towarzystwa Ubezpieczeń wyraża uznanie i cześć dla tych którzy dobrowolnie i często z narażeniem własnego życia walczą z „czerwonym kurem". Następnie instruktor związku odzwierciadlił historję „Związku Straży Pożarnych", który dzisiaj posiada **11.000 placówek z 300.000 członkami.**

Po wstępnej części przystąpiono do odczytania statutu, który przyjęto z małemi zmianami. Następnie odbył się wybór zarządu związku powiatowego w skład którego wchodzą jako prezes p. starosta dr. Zaleski, wiceprezes p. Kaźmierski, sekretarz p. Trybull, skarbnik p. prof. Wagner. Jako członkowie: Januszewski - Bru[illegible] Rodlewski - Swornegace, Gierszewski -Rytel. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Połczyński - Czersk, Orlikowski - Czyszkowy, Zabrocki - Brusy.

Za uczciwe płacenie — wspaniały dar!

Towarzystwo „Diabolo - Separator", filja szwedzkiej fabryki produkującej wirówki i masielnice stalowe, wylosowuje rokrocznie dla swoich klientów, najpunktualniej płacących raty trzy cenne nagrody. W roku bieżącym zdobył I. nagrodę w postaci **trzech pierwszorzędnych krów i jednego cielaka** rolnik p. **Juljusz Dickmann,** zamieszkały w Bagnie pod Rynarzewem, który nabył od wspomnianego towarzystwa wirówkę za 300 zł.

Uroczystość wręczenia trzech krów i jednego cielaka odbyła się dnia 9 sierpnia bież. roku w Rynarzewie w obecności miejscowego burmistrza, zaproszonych gości i tłumu publiczności, i zakończoną została w lokalu p. Molendy sutym obiadem, który się w miłej pogawędce przeciągnął do samego wieczora.

Winszujemy p. Dickmannowi, niespodziewanego zdobycia takiej fortuny kosztem nabycia dla siebie potrzebnej do codziennego użytku maszyny.

Baczność, optanci i reemigranci!

Walny zjazd konstytucyjny **Związku Optantów i Reemigrantów Rzplitej Polskiej** odbędzie się w niedzielę, dnia 20 września br., **w Toruniu,** w hotelu Mazowieckim, przy ul. św. Katarzyny.

O godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, a o godz. 10-ej rozpoczęcie obrad w hotelu Mazowieckim.

O godz. 15-ej wspólny obiad i fotografja. O godz. 19-ej odbędzie się wieczorek familijny z tańcami, urządzony staraniem Koła Toruńskiego.

Prosimy Rodaków o liczny udział.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny.

Zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji
na województwo pomorskie.

odbędzie się w niedzielę 20 września br. w **Grudziądzu** w hotelu p. Jana Kellasa przy ul. J. Wybickiego 42.

Program zjazdu następujący:

O godzinie 8 msza św. w kościele farnym.

O godzinie 10 obrady delegatów Chrześcijańskiej Demokracji w hotelu p. J. Kellasa:

1. Zagajenie i powitanie.
2. Stwierdzenie obecnych.
3. Wybór prezydjum i biura zjazdu.
4. Wybór komisji-matki.
5. Sprawozdanie zarządu wojewódzkiego.
6. Dyskusja.
7. **Referat prezesa głównego zarządu Chrześcijańskiej Demokracji p. senatora Wojciecha Korfantego.**
8. Dyskusja nad referatem.
9. Referat komisji-matki i wybór zarządu i rady wojewódzkiej oraz komisji rewizyjnej.
10. Wolne głosy.
11. Zamknięcie zjazdu.

Na powyższy zjazd wstęp dowolny tylko za osobistem zaproszeniem pisemnem.

Komitet Wojewódzki Ch. D.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 18 bm. włącznie apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Znakomita i koncertowo grana komedja **„Codziennie o 5-tej".**

Raid balonowy. Jak się dowiadujemy, w zawodach balonów wolnych, organizowanych przez departament aeronautyki M. S. Wojsk. które odbędą się 27 bm., wezmą również udział i oficerowie I baonu balonowego, stacjonowanego w Toruniu. Do startu przygotowano już 8 wielkich balonów i to balony: Gdynia, Wilno, Kraków, Poznań, Lwów, Warszawa, Jabłonna, Gniezno. Udział w zawodach zaś wezmą oficerowie: por. Kasprzycki, por. Janusz, por. G. Łysy-Mogulski, por. K. Mensel. Zwycięzca raidu otrzyma puhar im. pkł. Wańkowicza, b. szefa wojsk balonowych oraz nagrodę indywidualną.

Odpust w kaplicy Sióstr Serafitek w Podgórzu. Z okazji pięćdziesiątej rocznicy założenia zgromadzenia wielebnych sióstr Serafitek urządziła Stolica Apostolska tymże siostrom indultu na odpust jubileuszowy, którego wierni dostąpić mogą, jeżeli w kościołach lub kaplicach zakonu przed Najświętszym Sakramentem Ołtarza pomodlą się na intencję Ojca św. po odprawieniu spowiedzi św. i przyjętej komunji św. Odpust jubileuszowy w kaplicy wielebnych sióstr Serafitek przypada na piątek 18 września br. Uroczysta msza św. z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu odbędzie się o godzinie 8-ej. Wyspowiadać się można jeszcze w piątek przed mszą św. od godziny 7-ej począwszy.

Wykłady wieczorne. Wykłady na kursach wieczornych dla dorosłych z zakresu 7 klas szkoły powszechnej już się rozpoczęły w gmachu szkoły wydziałowej, pokój 23, I p. Wykłady rozpoczynają się o godz. 6,30 w poniedziałki, środy i piątki. W tym samym czasie przyjmuje się dalsze zapisy i udziela się informacyj.

Przewóz przez Wisłę w związku z nadchodzącą zimą ulegnie zmianie o tyle, że statek kursować będzie od dnia 15 bm. do godz. 21,15. Ostatni statek odjeżdża już o godz. 21,15.

Ruch tramwajowy z przesiadaniem. Z powodu wymiany szyn tramwajowych na odcinku Plac Teatralny — Szosa Chełmińska do ulicy Bema, ruch tramwajowy odbywać się będzie codziennie od godz. 8 do 14 z przesiadaniem. Po godz. 14 i w niedzielę ruch odbywać się będzie normalnie.

S. M. P. „Wolność" kółko aktorskie. W czwartek, o godz. 19 próba w Ognisku. Zespół wszystkich konieczny. Specjalne zaproszenie dla drh. Wiśnickiego.

Apel
do członków i sympatyków T. C. L.
o książki dla przedmieść toruńskich.

„Nie samym chlebem tylko żyje człowiek", powiada św. Paweł. Te słowa świętej mądrości są dziś bardziej na czasie niż kiedykolwiek. W ciężkiej nieraz walce o kawełek chleba winny nam być te słowa gwiazdą przewodnią, rozświetlającą ciężkie mroki dnia dzisiejszego.

Jest w mieście naszem instytucja, poświęcona całkowicie dbałości o strawę duchową dla tych, którym jej najwięcej brak. Mamy na myśli Towarzystwo Czytelni Ludowych, które działając w Toruniu od wielu lat, w ostatnich czasach rozszerzyło swą działalność na przedmieścia toruńskie.

Kolejno zostały zaopatrzone w bibljoteki przedmieścia: Mokre, Jakóbskie, Bydgoskie i Chełmińskie. Wysiłek, który stworzył te lokalne książnice, był duży, niemal ponad siły komitetu T. C. L. na miasto Toruń.

Podjęto go w nadziei, że społeczeństwo w odpowiedniej chwili poprze go wydatnie.

Ta chwila dziś nadeszła.

Kończy się słoneczne lato, jesień chłodem przejmującym każe myśleć o bliskiej zimie. Nadchodzą długie wieczory, zapraszające do lektury w gronie rodzinnem. Ileż to rodzin na naszych przedmieściach, które pragnęłyby dobrych książek, by godziwie spędzić wieczory zimowe, a którym szczupłe zasoby bibljotek przedmiejskich ich nie mogą dostarczyć.

W ilu to domach jest pewna ilość książek po wielekroć czytanych i dla nikogo w domu już nieciekawych. Te książki trzeba zebrać i złożyć je w darze dla naszych bibljotek przedmiejskich.

Chodzi narówni o beletrystykę (zdrową i czystą) jak o dziełka popularno-naukowe. Szczególnie prosi komitet T. C. L. o książki dla młodzieży, bo tych w naszych bibljotekach brak największy. A zatem każda książka niezniszczona i o zdrowej tendencji przyda się w tej **wielkiej zbiórce** na Czytelnie Ludowe Torunia.

Książki można od dnia dzisiejszego składać osobiście w centrali T. C. L., Wysoka 12 parter, lub też będą odbierane po domach przez kursora po zawiadomieniu w centrali.

Wiadomości z Tczewa.

Nie ufajmy naganiaczom, obiecującym korzystną pracę w Gdańsku. Coraz więcej wpływa zażaleń ze strony robotników na niedotrzymanie umowy pracy przez pracodawców gdańskich. Podejmując się pracy na terenie Wolnego Miasta Gdańska za ustną umową, zdani są na łaskę takiego pracodawcy nie mogąc nigdzie znaleźć opieki prawnej. Na dworcu tczewskim kręcą się różni naganiacze, którzy świetnemi obietnicami bałamucą łatwowiernych i chętnych pracy robotników, a po ukończonej pracy zbywają ich byle czem. Ostrzega się przeto naszych robotników, ażeby bez piśmiennych umów (kontraktów) nie wyjeżdżali do Gdańska.

Czyżby przepisy drogowe w Polsce nie obowiązywały Gdańszczan? W tych dniach członek Rady Portu p. Deutsch w okolicy Subków (pow. tczewski) pędził autem szosą z szybkością około 120 klm. na godzinę. Warjacka ta jazda jak było do przewidzenia, musiała się skończyć tragicznie. Wymijając na szosie kilka wozów, m. in. wóz właściciela p. Radzymińskiego, szofer nie uznał za stosowne zwolnić biegu auta. W pewnym momencie chłopiec, który jechał na jednym z tych wozów wysunął się na szosę gdzie został porwany przez samochód, jadący w szalonem tempie. Chłopiec przewieziony zaraz po wypadku do szpitala w Tczewie zmarł w strasznych męczarniach. Prawdopodobnie lekkomyślnego właściciela jak i szofera auta spotka zasłużona kara.

Ze Związku Oficerów Rezerwy. W sobotę dnia 12. bm. odbyło się w sali posiedzeń starostwa zebranie miejscowego Koła Z. O. R. przy udziale 22 członków koła. Zagaił zebranie prezes Koła p. por. rez. inspektor Tarnowicz. Bardzo szeroko omawiano sprawę nad przygotowaniem obrony państwa i współpracy z armją czynną Komendant powiatowy P. W. p. por. rez. Rosiek zgłosił zapotrzebowanie na dziewięciu dowódców kompanji w organizacjach przysposob. wojsk. Na dowódców z obecnych zgłosili się pp.: por. rez. Wojtanowski, por. Popiel, por. Iwicki, por. Flammer, por. Dohnal i por. Krupa. Stałe miesięczne zebrania Koła Z. O. R. i sekcji Podchorążych Rezerwy ustalono w pierwszą środę po pierwszym każdego miesiąca. Dnia 20. bm. wyznaczono strzelanie oficerów rezerwy, które odbędzie się w strzelnicy od godz. 10—12. W końcu omawiano sprawy przystąpienia do spółdzielni mieszkaniowej Z. O. R. w Gdyni.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 września 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piętna św. Franciszka, Lamberta.
Jutro: †† Józefa z Kupertynu.
Wschód słońca: godz. 5,38.
Zachód słońca: godz. 18,10.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 14 bm. do niedzieli dnia 20 bm. (włącznie) dyżur pełnią:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 27.
2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Po powrocie dyrektora Stomy z Warszawy, gdzie pomyślnie ukończył sprawy związane z artystyczną stroną teatru, przystąpiono intensywnie do uruchomienia teatru. W przyszłym tygodniu gościć będzie najznakomitsza artystka Teatru Narodowego w Warszawie, Mieczysława Ćwiklińska, której występy niewątpliwie obudzą wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa.

Świetna artystka pierwszy raz wystąpi w „Pani Ministrowej", krotochwili cenionego autora Adama Grzymały-Siedleckiego, grywanej z wybitnem powodzeniem w Warszawie z Mieczysławą Ćwiklińską, oraz na wszystkich scenach polskich. Następnie podziwiać będziemy znakomitego gościa w „Niewiernej" Bracco, które to przedstawienie dopełni komedja Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik" z Ćwiklińską z przebajecznej kreacji pani Szaruckiej.

Rewja warszawska w Teatrze Miejskim.

W niedzielę 20 września odbędzie się przedstawienie rewji warszawskiej z udziałem znanego komika Lawińskiego oraz Hryniewieckiej, Runowieckiej, Jastrzębca. Kasa zamawiań już w piątek rozpoczyna sprzedaż biletów od godz. 11—14 i 17—20.

—o—

Na marginesie.

List otwarty do pani Natalji Chylińskiej.

Żal Pani do męża, który niechce zajmować się gotowaniem i dziećmi, jest najzupełniej uzasadniony, choć sytuacja, w jakiej znalazła się Pani, nie należy do wyjątków. W niższych sferach trafia się to bardzo często, że mąż, będą bez pracy, zastępuje zajętą poza domem żonę. Tylko, że prosty robotnik nic widzi w tem dla siebie żadnego dyshonoru. Przeciwnie, w oczach sąsiadów uchodzi za dobrego ojca rodziny.

Naturalnie w sferach inteligentnych patrzy się na to pod innym kątem widzenia. Ludzie z naszego stanu nie pytają o celowość, tylko o rodzaj pracy. Mycie garnków, gotowanie pyrek i „podcieranie" dzieci, jak się to Pani pięknie wyraziłaś, nie bardzo jest przystosowane do męskiej indywidualności. W gruncie rzeczy taki mąż przyczynia się tylko do normalnego podtrzymania gospodarstwa domowego. Ale jednak to „nie pasuje" dla inteligenta. Inaczej miałaby się rzecz, gdyby jakiś zwarjowany Amerykanin za taką robotę u siebie płacił mu ciężkie tysiące. Wtedy wszystko byłoby w zupełnym porządku. Mąż nie pomaga w gospodarstwie domowem, tylko pracując u obcych zarabia, zbija majątek. A to zmienia postać rzeczy. Nikt by mu nie zarzucił, że jest baba. Wtedy byłby obrotnym i spry- żadnej roboty", aby rodzinie zapewnić utrzymanie. A sąsiedzi, zamiast śmiać się z niego, zazdrościliby mu.

Widzi Pani zatem, że nie o to chodzi, co mąż robi, tylko dlaczego to robi.

Pyta Pani, jak wybrnąć z tego położenia. Nic prostszego. Pani panujesz nad sytuacją, jako ta, która zarabia i utrzymuje dom. Powiedziałabym na miejscu Pani mężowi takim gminnym stylem: to ja mam szuftować na pieniądze i opierać cię i jedzę ci warzyć, a ty będziesz do góry brzuchem leżał? Idź do szynku, niech ci tam za darmo dadzą jeść.

To byłaby najprostsza perswazja i najlepsze napędzenie mężowi rozumu do głowy.

Żadna uczciwa praca nie hańbi, a w tym specjalnym wypadku nawet uszlachetnia, bo jest połączona z pewnem poświęceniem dla najbliższych i najdroższch osób. Czy można wierzyć w miłość męża, jeśli ta miłość nie potrafi się zdobyć na pomoc dla żony i na opiekę nad dzieckiem? Jeszcze dla żony, która go utrzymuje!

A gdyby ta żona powiedziała, że grzebanie w księgach buchalteryjnych i w cyfrach nie jest odpowiedniem zajęciem dla kobiety — to co wtedy? Chyba zwrócilibyście się do urzędu bezrobocia o zapomogę.

Pani Nataljo, bądź Pani wobec swego męża zdecydowaną i nieustępliwą. Pani się poświęca — on musi uczynić to samo. Pani poświęcenie jest większe, jest ofiarniejsze. Zresztą nie skazuje go Pani na wieczną praczkę i niańkę. Znajdzie sobie pracę, to go służąca zastąpi.

Na takiego ambitnego przyjemniaczka, który swoją „godność męską" wyżej ceni od spokojnego ogniska domowego, jest tylko ta jedna rada: rób, co Pan Bóg przykazał, albo fora ze dwora! Darmozjada ciężko pracująca kobieta żywić nie powinna.

Aneta Barwiczowa.

Gen. Thommée nie pomagał „harcerzom" żydowskim.

Kilka tygodni temu powtórzyliśmy za prasą warszawską wiadomość, donoszącą, jakoby dowódca garnizonu bydgoskiego dopomógł żydowskiej drużynie harcerskiej w urządzeniu jej obozu.

Miło nam jest wiadomość tę sprostować. Otóż pomocy tej nie udzielił żydom dowódca garnizonu p. gen. Thommée, lecz uczynić to miał były dowódca Szkoły Podchorążych pułk. Polniaszek.

—::—

— **Ważne dla maturzystów.** Młodzież, przybywająca na studja uniwersyteckie, walczy z wielkiemi trudnościami. Nie znając nikogo szuka daremnie porady, w jaki sposób należy załatwiać, czy to formalności wpisowe, czy to sprawy związane z mieszkaniem i życiem, nie orjentuje się wreszcie w ideowych prądach akademickich. Chcąc przyjść z jaknajszerszą pomocą ogółowi młodzieży, mającej zamiar studjować na Uniwersytecie Poznańskim, Stow. Katol. Młodz. Akad. „Odrodzenie" udziela jaknajchętniej informacyj. — Poznań, plac Nowomiejski 5, I. wejście, dom ogrodowy. Codziennie od godz. 12—13.

Skład sądu doraźnego w Bydgoszczy

Na zasadzie art. 17, par. 31 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wyznaczono do rozpoznawania spraw w postępowaniu doraźnem, aż do odwołania, następujący skład sędziów:

Na przewodniczącego powołano sędziego sądu okręgowego p. **Wojtynowskiego,** na jego zastępcę sędziego s. o. p. **Ostrowskiego.** Członkami sądu doraźnego mianowani zostali sędziowie s. o. pp. **Zwierzyński i Smoczyk,** następcami członków sędziowie s. o. pp. **Osowski i Dąbrowski.** Oskarżać będzie podprokurator s. o. p. dr. **Kułakowski.**

Dochodzenia w postępowaniu doraźnem ukończone być muszą w ciągu trzech tygodni, od dnia przestępstwa.

Rozprawa zaś, wyrok i jego wykonanie, musi być uskutecznione w ciągu 24 godzin. W dwie godziny najpóźniej po ogłoszeniu prawomocnego i bezapelacyjnego wyroku nastąpi egzekucja.

Skazany np. na śmierć w dwie godziny po wyroku zostanie zgładzony ze świata. Dla bandytów, morderców i zdrajców, nie wesoło to horoskopy.

Ostatnie występy

artystów b. zespołu Teatru Miejskiego w sali „Uśmiechu Bydgoszczy".

Dziś i jutro jeszcze tylko odbędą się dwa przedstawienia świetnej rewji p. t. **„To śpiewa noc"** w premjerowej obsadzie. Wobec zakończenia sezonu i rozpoczęcia prób z nowego, zespół artystów rozwiązuje swe zrzeszenie już w piątek, dnia 18. bm. Dla kilku z nich będą to też przedstawienia pożegnalne z Bydgoszczą. Kto więc pragnie raz jeszcze zobaczyć zeszłoroczny, doskonały nasz zespół w całości, ma okazję tylko przez czwartek i piątek. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna.

Okręgowy Związek Kas Chorych na woj. Poznańskie i Pomorskie w Poznaniu

nadesłał nam następujące pismo:

Do Szanownej Redakcji
"Dziennika Bydgoskiego"
w Bydgoszczy.

Na zasadzie obowiązującej ustawy prasowej proszę o umieszczenie sprostowania artykułu umieszczonego w „Dzienniku Bydgoskim" nr. 209 z dnia 11 września 1931 r. pod tytułem: **„Kosztowne komisarskie rządy w Kasie Chorych m. Bydgoszczy".**

1) Nieprawdą jest, że trzeci z rzędu komisarz Dr. Rudkowski przyjeżdżał z Poznania 3 razy tygodniowo, pobierał koszty przejazdów itd., no i w Poznaniu również, natomiast prawdą jest, że komisarz Dr. Rudkowski przyjeżdżał z Poznania do Bydgoszczy tylko raz w tygodniu i pozostawał tam przez 3—4 dni, prawdą jest, że nie pobierał w Bydgoszczy djet ani kosztów podróży albowiem miał je zryczałtowane w wynagrodzeniu za czynności komisarza zarządzającego tej Kasy, jak również prawdą jest, że z tytułu wyjazdów do Bydgoszczy nie pobierał żadnych djet, ani kosztów podróży z biura Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu.

2) Nieprawdą jest, że w czasie niedługiego urzędowania D-ra Rudkowskiego w Kasie bydgoskiej zaprowadzono nowe księgi i kartoteki, celem zwiększenia oszczędności — natomiast prawdą jest, że w czasie 2-miesięcznego pobytu Dr. R. w powyższym charakterze w tejże Kasie nie wprowadził on żadnych nowych ksiąg ani kartotek.

3) Nieprawdą jest, że kierownictwo ambulatorjum dent. objął nowoprzyjęty p. Sobociński, osobisty przyjaciel komisarza Dra Rudkowskiego, natomiast prawdą jest, że jedynego w Kasie bydgoskiej stomatologa p. Sobocińskiego angażował poprzedni komisarz Kasy p. Warmuziński, jak również prawdą jest, że p. Sobociński poznał p. Dr. Rudkowski dopiero po objęciu funkcji komisarza Kasy w Bydgoszczy.

Z poważaniem

p. o. Komisarza i Dyrektor
(—) **Dr. Rudkowski.**



Pan Antoni wpadł w niezwykły kaznodziejski zapał. Począł narzekać na zepsucie obyczajów i na deprawację moralną współczesnego pokolenia.

— Spojrz redaktor — mówił ze zgorszeniem — na te madmuazele dokoła nas. Gdzieby za naszych młodych czasów kobieta poszła do kawiarni na koncert. Jeżeli zdecydowała się w towarzystwie męża albo ojca pójść do cukierni na czekoladę i na ciastka, to był wielki dzień w jej życiu. Miała o czem przez cały miesiąc opowiadać swym przyjaciółkom i doprowadzać je do żółtaczki. A dziś? Porozsiadały się po kanapkach jak te rozskrzyczane sroki na pio- wargi karminują na jakieś piekielne kolory, że człowiek oczy przeciera i wierzyć mu się niechce, aby w tych kilkunastu latach społeczeństwo pod względem obyczajowym tak z pieca na łeb spadło. Albo te krótkie sukienki. Czy duchowieństwo niema racji, że głosi krucjaty przeciw takiemu bezeceństwu? Patrz redaktor na tę grubą blondynę, tam po lewej stronie. Nawet pończoch nie wdziała, choć zimno jest, tylko świeci gołem ciałem. I jeszcze nogę założyła na nogę, aby lepiej uwydatnić kształty łydek. Proszę sobie wyobrazić, jak taki widok działa pobudliwie na młodych ludzi, którzy i bez tego są z moralnością na bakier. Czy redaktora coś podobnego nie oburza?

— Nie. Ja bardzo lubię kobiece nogi.

Muzyka grała i pan Antoni musiał niedosłyszeć mojego cynicznego odezwania się, bo z ferworem perorował dalej:

— Albo ta dzisiejsza niesumienność płatnicza! Pożyczyć i nie oddać — to jest dziś nawet rodzajem sportu. Naciągnąć kupca na towar i nie troszczyć się więcej o taki dług — to stało się jakby nowoczesnem przykazaniem. Strach pomyśleć, ile to weksli idzie do protestu dzięki ludzkiej niesumienności. Za moich czasów każdy dług to myślał o tem, jakby oddać...

W tej chwili musiało się coś zepsuć w elektrowni, bo światła pogasły i sale kawiarni utonęły w ciemnościach. Muzyka przestała grać — zrobiła się cisza — która powoli przeszła w półgwar, przerywany stłumionymi chichotami rozbawionych tym wypadkiem gości.

Długi czas siedzieliśmy z panem Antonim w milczeniu. Aż on pochylił się ku mnie i szepnął:

— Redaktorze, gdy tak mieć teraz koło siebie jakie młode ciało, co? Możnaby dziewuszkę tak serdecznie przytulić do siebie...

Po tych słowach pan Antoni westchnął żałośnie i począł jakby mlaskać językiem.

— Wstydź się pan — syknąłem. — Jak można w pańskim wieku być jeszcze takim zbereźnikiem.

Niewiem, czy się pan Antoni zawstydził, bo było ciemno. Ale po chwili złapał mnie nerwowo za rękę i szepnął znowu:

— Redaktorze, chodźmy... można się wymknąć z kawiarni... płatniczy nie będzie nas widział...

Wstał i zaczął macać koło siebie, szukając wolnego przejścia.

Gdy światła znowu zabłysły, siedział ...

Natrętnym muchom prasowym słów kilka.

Z powodu niedzieli w Poznaniu.

Objęcie przez senatora Wojciecha Korfantego buławy nad stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji wywołało popłoch wśród tych, którzy pragną, by w Polsce pozostało wszystko nadal po „majowemu". Tymczasem niejedno wróży, że w politycznym kalendarzu Polski nadchodzi nowy miesiąc, w którym społeczeństwo może odetchnie i pogodniejszem okiem rzuci dokoła. Zmierza do tego silnym krokiem i Korfanty na czele stronnictwa Ch. D., — stąd trąbki na trwogę w obozie, tuczącym się na państwowej łące.

Zerwał się od redakcyjnego biurka „Dziennik Poznański" — ale widocznie skoczył zbyt niespokojnie, bo zaraz stracił równowagę. Starając się osłabić piękną i męską mowę prezesa Korfantego, w jednem miejscu twierdzi, że mowa ta pozostawiła słuchaczy „naogół chłodnymi", w drugiem jednak przecież kłopotliwie przebąkuje, że pod wpływem nastrojów krzyczano, „by żył Korfanty". Dziwny zaiste „chłód", który się tak przejawia. „Mało" też słyszał „Dziennik Poznański" głosów, potępiających to, co się dzieje w Polsce. Widocznie starowina wybrał się na wiec z watą w kieszeni i kładł ją w uszy, ilekroć płomieniejąca zapałem, porwana słyszaną prawdą i słusznością sala dawała obywatelski wyraz uczuciom, przebiegającym dziś cały kraj.

Osobno stara się „Dziennik Poznański" podważyć słowa Korfantego, w których żelazny ten mąż nawoływał do walki, „ale w ramach prawa i moralności". Wołanie takie „Dziennik Poznański" niegdyś dobrze rozumiał, popsuło go niestety towarzystwo sanatorów, gotowych wstąpić na każdy, żeby najciemniejszy szlak, aby tylko dojść do mety. Ramy prawa i moralności, o jakich mówił tak dobitnie prezes Korfanty, — to jeden z naczelnych artykułów politycznej wiary chadeckiej i nie „rozumna ostrożność", jak bajdurzy „Dziennik Poznański" ale przekonanie i obowiązek dyktują te słowa naszym szeregom.

Z powodu imponującej poznańskiej niedzieli dano do nas także znowu salwę z pomorskiego prasowego moździerza. Nawet lampka w naszych redakcyjnych pokojach nie drgnęła. Jeżeli rozprawiamy się z „Dziennikiem Poznańskim", czynimy to ze względu na dawne karty tego pisma. Ale z sanacyjnemi organkami o ideach i programach mówić nie będziemy.

Zadziwia jedno. Sanacyjne pisemko woła, że kierujemy się na endeckie podwórko. Zapomniało widocznie, że posiadamy podwórko własne, na które nikt inny jak właśnie sanacja starała się zakraść, aby tam posiać swoje robactwo. Robactwo to przegnaliśmy szczęśliwie z powrotem do sanacji, rodowitego jego domu. Stąd grymasy i złorzeczenia, które systematycznie i do pewnych granic pomijamy milczeniem.

Gorsząca scena małżeńska na ulicy.

Pani B., zamieszkała przy ulicy Paderewskiego, lubi uczęszczać do lokali, co znowu jej małżonkowi bardzo się nie podoba i z tego powodu dochodzi między małżeństwem do częstych nieporozumień, które jednak w ubiegły wtorek doszły już do punktu kulminacyjnego, wychodząc poza ramy etyki i poczucia godności własnej.

Pan B., napotkawszy żonę znowu w lokalu, wpadł w tak szalony gniew, iż nie krępując się przechodzącą publicznością, ani też żadnemi innemi względami, sprawił swej żonce tak potężne bicie na ulicy, że aż musiano do niej zawezwać pogotowie ratunkowe. Po opatrzeniu pobitej kobiety przez lekarza, mąż zabrał ją do domu.

Rozprawa o zamordowanie Altmana odroczona.

Przez półtora dnia trwająca rozprawa karna w tutejszym sądzie okręgowym, o zamordowanie Wilhelma Altmana w Wilczu, została wczoraj przerwana i odroczona do dnia 23 bm., z powodu zawezwania przez obrońców oskarżonych nowych świadków do rozprawy.

Dotychczas przesłuchano już cały szereg świadków, oskarżeni jednak, mimo, że w śledztwie przyznali się do winy, na rozprawie zaprzeczają stanowczo, aby brali jakikolwiek udział w morderstwie, twierdząc, że w śledztwie wymuszano na nich zeznania. Twierdzenia tego jednak żaden ze świadków nie poparł. Zawezwani przez obronę świadkowie mają stwierdzić alibi oskarżonych. Sądowi przewodniczy p. sędzia Wojtynowski, a jako wotanci uczestniczą pp. sędzia Zwierzyński i sędzia Dąbrowski; oskarża wiceprokurator Turasiewicz, który wniósł już o przesłanie zeznań niektórych wątpliwych świadków prokuraturze, celem dalszego urzędowania.

W następną środę 23 b. m., nastąpi prawdopodobnie zakończenie tego ciekawego i sensacyjnego procesu.

— **Z Magistratu.** Pan radca dr. Soboczyński zrezygnował ze stanowiska niepłatnego członka Magistratu, ponieważ jako dyrektor szpitali miejskich nie może jednocześnie być decernentem szpitalnictwa z ramienia Magistratu.

— **Stan pogody.** Nadal jest u nas chmurno i mglisto. Wkrótce jednak ma się niebo rozpogodzić — tak zapowiada P. I. M. Noc chłodna, dniem temperatura około 15 stopni, w Gdyni — 11.

— **Kursy szoferskie dla pań** urządzone staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju pod kierunkiem p. Kochańskiego rozpoczną się w dniach najbliższych. Informacji udziela, oraz przyjmuje zapisy sekretarjat O. P. K. d. O. K., ul. Jagiellońska 15, we wtorki i piątki, od godz. 18—19.

— **Samochodowy pościg za balonem wolnym.** Pomorski Automobilklub urządza w niedzielę dnia 20 bm. dla swych członków ciekawą imprezę samochodową, a mianowicie pościg za balonem wolnym, który wystartuje o godz. 14-ej w Toruniu z pod hali balonowej I. Bataljonu Balonowego. Zbiórka zawodników przewidziana o godz. 13,30 w Toruniu przed Dworem Artusa.

Zgłoszenia wraz z wpisowem zł 10,— od maszyny przyjmuje do dnia 19 bm. sekretarjat Klubu, Bydgoszcz, Matejki 1. Za doścignięcie balonu, jak również za odnalezienie zrzucanych przez pilota proporczyków — przewidziane indywidualne nagrody. Oczekiwany liczny udział zawodników, tem bardziej, że podobna impreza urządzana już w czerwcu br. wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie członków Klubu, gdyż wymaga nie tylko umiejętności jazdy i opanowania maszyny, ale i znajomości kartoznawstwa i orjentacji w terenie. Po ukończonym pościgu — rozdanie nagród i wieczorek towarzyski w Dworze Artusa w Toruniu.

— **Przegląd mód jesienno-zimowych w BE-DE-TE.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 20 września, czeka bydgoski świat kobiecy, interesujący się modą — a która z przedstawicielek płci pięknej nie zainteresowałaby się modą — niezwykła niespodzianka. Bydgoski Dom Towarowy przygotowuje już od dłuższego czasu z niezwykłą, znaną starannością w swoim wielkiem atelier wielki przegląd mód. Najnowsze modele jesienno-zimowe przedstawiają się przecudnie. Nie wątpimy więc, że przy kawce i ciasteczku oraz dyskretnej muzyce salonowej panie bydgoskie spędzą w niedzielę po południu mile czas na rewji mód w BE-DE-TE. Początek o godz. 4 po południu.

Dalsze szczegóły morderstwa, przy ulicy św. Jańskiej.

Silnie podejrzanym o dokonanie morderstwa jest sublokator denatki Władysław Ratajczak, który się ulotnił, a za którym rozpisano listy gończe.

W sprawie ohydnego morderstwa, dokonanego na 56-letniej Emilji Mühlbradt, przy ulicy Świętojańskiej 17, o czem już we wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, czynione są ze strony władz sądowych i policyjnych energiczne dochodzenia.

W dniu wczorajszym, o godz. 12 w południe, komisja sądowa dokonała szczegółowych oględzin miejsca wypadku, w mieszkaniu zamordowanej, przy których to oględzinach był również obecny nasz sprawozdawca, podający następujące szczegóły:

Zamordowana mieszkała w oficynach na pierwszem piętrze, zajmując mieszkanie, składające się z małego korytarza, małej kuchni i większego pokoju. Z korytarza na prawo wchodziło się do kuchni, a wprost do pokoju.

Po otwarciu drzwi przez ślusarza, uwagę przybyłych zwróciła na siebie stojąca w korytarzu stara szafa, przy której dwie połowy drzwi były świeżo wybite i wstawione do wnętrza szafy. W kuchni panował straszny nieład, a na ubogiem łóżku widniały zwłoki zamordowanej, w pozycji leżącej na wznak, ze zgiętemi nogami, tak że kolana były wzniesione do góry. Na głowie widoczne były dwie krwawe i dosyć głębokie rany, zadane jakiemś tępem narzędziem, obok leżał ręcznik, zdjęty już poprzednio z szyi denatki przez lekarza, a którym została ona uduszona. Ręcznik ten był tak silnie zaciśnięty na szyi i zawiązany na mocny węzeł, że lekarz z trudnością go rozwiązał. Twarz denatki była cała zamazana krwią, która od uderzeń mordercy, popłynęła jej obficie z nosa. Rany na głowie nie były jednak śmiertelne, Śmierć nastąpiła jedynie wskutek uduszenia. Denatka była ubrana, jakby do wyjścia na ulicę, co dowodzi, że morderca oszołomił ją najpierw uderzeniami w czasie gdy była na nogach, a następnie dopiero rzucił ją na łóżko i udusił ręcznikiem.

Pokój odnajmował od denatki w charakterze sublokatora niejaki 29-letni Władysław Ratajczak, z zawodu stolarz, bezrobotny, ur. w Pieczkowie, powiat Środa, syn Michała i Franciszki Niklewicz.

Ratajczak mieszkał tam zaledwie od 7-miu dni. Denatka zajmowała dla siebie tylko kuchnię, w której sypiała, utrzymywała się z małej renty starczej i z tego, co jej sublokatorzy płacili.

W pokoju panował duży nieporządek, na podłodze leżały porozrzucane części bielizny, którą morderca wyrzucił z szafy, szukając pieniędzy, i widniały krople krwi, ślad których ciągnął się aż do kuchni, co wskazywałoby na to, że morderca zadał swej ofiarze ciosy w pokoju, a następnie albo ona sama uciekła do kuchni, albo morderca ją tam pociągnął i rzuciwszy na łóżko, udusił.

Co morderca zrabował, niewiadomo, jednak ślad zerwanej z szyi denatki tasiemki, przypuszczać każe, że denatka miała na piersiach przywiązany woreczek z pieniędzmi, który prawdopodobnie morderca zrabował.

Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że denatka zamordowaną została przypuszczalnie w niedzielę, około godziny 10 przed południem, **a morderstwa dokonał prawdopodobnie jej sublokator Władysław Ratajczak,** gdyż widziano go, jak wychodził z mieszkania z tobołami w ręku. Ratajczak znikł gdzieś, jak kamfora i miejsca jego pobytu nie dało się dotychczas ustalić. Za Ratajczakiem rozpisane zostały listy gończe, a ktoby wiedział gdzie obecnie przebywa, zechce o tem niezwłocznie donieść władzom policyjnym.

Zwłoki odstawiono do kostnicy przy szosie Szubińskiej.

Dalsze szczegóły, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane być muszą w tajemnicy.

Dodać należy, że denatka była panną i nie wiadomo dotychczas, czy ma jaką rodzinę.



Powieść Antoniego Marczyńskiego, jaką za parę dni zaczniemy drukować, to jedno wielkie kłębowisko szpiegowskie, na którego ostateczne rozwiązanie czytelnik czeka z zapartym oddechem. Niezmiernie interesującą jest rola, jaką w tej polityczno wojskowej robocie odgrywają kobiety. Autor nie zapuszcza się w długie opisy tła, na którem snuje swoje niezwykłe obrazy. Rzuca te ostatnie na ekran silną dłonią, zaciekawia, intryguje, przeraża, zapiera oddech w piersi, mrozi krew w żyłach — jednem słowem daje te wszystkie walory, jakie powieść, wzięta z nowoczesnej podziemnej walki narodów ze sobą, mieć powinna.

— **Szkoła przygotowawcza przy gimnazjum żeńskiem dr. Wagnera,** ul. Paderewskiego 2, przyjmuje jeszcze codziennie dzieci (chłopców i dziewczęta) od lat 6 do 1 klasy wstępnej, starsze do klas następnych. **Czesne według umowy.** Dla niezamożnych zniżki w opłatach — od 15 zł. Uczą najlepsze siły miejscowe.

— **Licytacja wybrakowanych koni wojskowych.** W sobotę 19. bm. o godz. 10 odbędzie się na Nowym Rynku sprzedaż licytacyjna 31 wybrakowanych koni wojskowych.

— **Klub sportowo-atletyczny „Siła“** obchodzi w niedzielę, dnia 20. bm. uroczystość 10-lecia swego istnienia. Na intencję uroczystości odbędzie się o godz. 9 nabożeństwo w kościele św. Trójcy. Po nabożeństwie zbiórka zawodników w Strzelnicy i przedboje. O godz. 15 dalszy ciąg zawodów. Wieczorem nastąpi wręczenie dyplomów członkom-założycielom i wręczenie dyplomów zasługi i zwycięzcom. Udział w zawodach biorą nast. kluby: K. S. PePeGe Grudziądz z mistrzem Polski Gęstwińskim, K. P. W. Toruń z mistrzem Polski Zagorzyckim, K. S. Herzfeld Viktorius Grudziądz, K. S. przy Związku Strzeleckim w Toruniu, K. S. Amator Bydgoszcz, K. S. Siła Bydgoszcz, K. S. Zbyszko Inowrocław, K. S. Siła Barcin.

— **Piękna zabawa jesienna** odbędzie się staraniem Związku Niższych Funkcjonarjuszy Koło Bydgoszcz, w sobotę, 19. bm. w obszernych salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Pierwszorzędna orkiestra. Wstęp 50 gr. Czysty zysk przeznacza się na cele społeczne związku.

— **Podziękowanie.** Zarząd okręgowy oraz komitet zlotu okręgowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim którzy się przyczynili do udatnego przebiegu pięknej manifestacji męskiej młodzieży katolickiej. W pierwszym rzędzie należy się podziękowanie Magistratowi, Lloydowi Bydgoskiemu, p. Weynerowskiemu, zarządowi Chrześcijańskiej Demokracji i wszystkim innym, którzy nas wsparli przedewszystkiem finansowo. Niemniej wdzięczni jesteśmy tym, którzy nam w inny sposób dopomogli, zwłaszcza komisji finansowej z p. radcą Rybarczykiem i p. Cywińskim na czele. Niech życzliwość okazana nam z różnych stron z okazji naszego zlotu przyczyni się do coraz większego zacieśnienia węzłów, które łączyć powinny młodzież z społeczeństwem katolickiem. **Za okręg S. M. P.** (—) ks. Fiedler, patron okręgowy.

— **Włamanie na strych.** Na strych domu przy ul. Kołłątaja 2, włamali się nieznani sprawcy i skradli na szkodę p. Antoniego Burzyńskiego 3 prześcieradła i 2 koszule męskie, wartości około 100 zł.

—o—

Kto wygrał na loterji?

W szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej państwowej loterji padły następujące wygrane:

15.000 zł na nr. 13515.
10.000 zł na nr. 103664.
5.000 zł na nr. 199808.

Po **3.000 zł** na nr. nr.: 60600 75832 82013 87070 92550 123454 158277 167359 169415 192489 199755.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 26437 52311 101452 140143 146873 152060 153895 159476 177182 183977 187340.

Po **1.000 zł** na nr. nr. 17486 22458 29903 58533 84554 92553 95247 108220 111385 123715 124671 125522 127448 133206 143359 145576 189971 196970 199893 206573.

Po **500 zł** na nr. nr.: 584 620 1416 2576 3630 5538 7101 9848 13265 15401 15414 15486 17108 17506 19623 21744 22338 22369 23950 27981 29407 29742 30388 32708 34269 35033 37041 37205 38943 39947 41026 42016 42696 43956 44461 47028 47425 47722 50041 51509 52375 52728 53312 53694 54635 56137 56749 57091 58834 60378 61916 64234 64702 66789 68603 68653 69749 71509 73194 74652 75704 78376 79146 80244 80590 80744 80798 81390 82398 84639 84845 87376 90277 92249 92748 93399 94713 95426 96947 97123 97862 99268 101326 102259 104355 105861 107478 107829 108555 109972 110625 111410 114188 114781 114952 120541 121526 112868 125994 127284 127683 128274 128500 130220 130774 134441 135923 136138 136210 137213 137606 137629 142009 142653 144839 148688 152660 152907 154500 155043 155448 158254 159834 160345 162010 162654 164277 164327 164440 167553 169384 169759 170641 170674 171224 171562 173544 173775 174831 176846 180790 184278 184360 184618 185144 187117 188574 192431 192655 193820 194120 194845 196274 197459 158009 199921 201548 202712 204017 206231 207901 208593 209725.

Wszelkie wygrane losy zamieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wy-

Wielki pożar w Nielubiu
powiatu wąbrzeskiego.

Z **Wąbrzeźnia** donoszą nam:

We wtorek dnia 15 września br. o godz. 5,30 popołudniu wybuchł wielki pożar w majątku Nielub, właścicielki wdowy Mathies. Pożar powstał w stajni znajdującej się bezpośrednio między stodołami. Niebezpieczeństwo groziło całemu folwarkowi, tembardziej jeszcze, że pożar powstał w samym środku majątku i rozciągnął się na wielkie stogi zboża, stojące w pobliżu.

Pani Mathies, widząc niebezpieczeństwo pożaru, zawezwała **Grudziądzką Straż Pożarną,** która przybyła w przeciągu jednej godziny i zaraz dawała wodę z motorówki. Dzięki temu pożar po czterech godzinach pracy zlokalizowano. W ub. roku tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna na tym samym majątku **ogień zlokalizowała.**

Obecne były straże pożarne z Grudziądza, z Wąbrzeźna, Czystochlebia, Sosnówki i Nielubia. Spaliła się tylko stajnia dla źrebiąt. Pożar powstał przez tarcie osi przy sieczkarce.

Zabudowania ubezpieczone były we włoskiem Tow. Ubezp. w Tczewie (dawniej „Vistula“). Strata jest znaczna.

„Sokół żeński“

Dziś, w czwartek, ćwiczenia drużyny w gimn. klasycznem od 7—9.

Ćwiczenia młodzieży jutro w piątek, od 5—7 w szkole wydziałowej ul. Konarskiego.

—o—

— **Dowództwo Straży Granicznej przenosi się z Tczewa do Bydgoszczy.** Podana przez nas dwa tygodnie temu wiadomość o translokacji oddziału Straży Granicznej, potwierdza się. W czasie najbliższym zjeżdża do Bydgoszczy na stałe 2 oficerów i 51 podoficerów Straży Granicznej. Komenda mieścić się będzie w nowym domu przy ul. Długiej (w pobliżu Wełnianego Rynku). Podoficerowie zajmą dwa bloki w nowych domkach mieszkalnych, budowanych przez Magistrat przy ul. Piotrkowskiej, niedaleko szosy szubińskiej.

— **Nowy komisarz policji państwowej.** Na miejsce komisarza Bestyńskiego mianowany został kierownikiem V. komisarjatu w Bydgoszczy podkomisarz **Waldemar Gniewecki** z komendy głównej P. P. w Warszawie.

— **„Uśmiech Bydgoszczy“** w zimowej sali ogrodu Patzera w pełnem tempie organizuje sezon zimowy. Programem otwarcia będzie efektowna rewja p. t. „Złota jesień“, w której ukaże się cały nowozaangażowany zespół. Orkiestrę prowadzić będzie kap. H. Gloksyn, dobrze znany Bydgoszczy z zeszłego sezonu letniego, dekoracje sali i sceny projektował St. Sipiński, a nad całością czuwa reżyserskie oko dyr. T. Wołowskiego. Około dwudziestu osób weźmie udział w finałach rewji, nie licząc licznego zastępu figurantek, prezentujących nowe oryginalne kostjumy. Sala zimowa, przerobiona i ozdobiona, będzie jedną z najmilszych sal teatralnych w naszem mieście.

— **Kradzież wałka papy.** Z budowli przy ul. Małachowskiego 13, nieznani sprawcy skradli wał papy, na szkodę p. Agnieszki Gatner, zamieszkałej przy ul. Gdańskiej 130.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
PIĄTEK, 18 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 18,00—19,00: Koncert popołudniowy. (Transmisja z Warszawy). 19,00—20,15: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20,15—22,00: Koncert symfoniczny (transmisja z Warszawy). 22,15—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni Polonja“.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25: Odczyt z Krakowa. 16,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,50: Pogadanka literacka w języku francuskim. 17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35: „Wnętrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła“. 18,00: Muzyka lekka w wyk. zespołu restauracyjnego „Pod Bukietem“. 19,20: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22,00: Feljeton p. t. „Gwiazdy“. 22,30—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu podwójny program **„Nad brzegiem Gangesu“** z Harry Peelem i dramat sensacyjny p. t. **„Czerwone światło“.**

KRISTAL. Dziś po raz ostatni wesoły, melodyjny i świetnie grany dźwiękowiec p. t. **„Sekretarka osobista“.** Radzilibyśmy każdemu zobaczyć ten film, który wynagrodzi swym humorem treścią za wydany grosz do kina.

MARYSIEŃKA wyświetla dwa filmy stanowiące bardzo interesujący podwójny program. Przedewszystkiem **„Jarmark miłości“** przepiękny poemat przeżyć dwojga ludzi, pełen wzruszających i dramatycznych scen. Drugi, to obraz p. t. **„Walka o step“,** w którym Ken Maynard okazał się niezwykle sympatycznym bohaterem i zwycięscą po wielu trudach i niebezpiecznych sytuacjach.

NOWOŚCI. Dziś wchodzi na ekran podwójny program, składający się z dwóch wzruszających dramatów śpiewno-dźwiękowych pt. **„Żywiołów pieśń“** i **„Anioł upadły“** w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej z udziałem niezrównanych Nancy Carol i Lupe Veler. Treść sama jak żywo postępująca akcja dają moc wrażeń emocjonujących. Pozatem w filmach cudne piosenki i śliczne melodje muzyczne. Zdjęć dokonano w malowniczych miejscowościach Ameryki Południowej. Całość 17 aktów.

OKO wyświetla wschodni film p. t. **„Pieśń pustyni“.** W roli głównej występuje cudowne dziecko ekranu Nadja Sibirskaja oraz Gina Manes. Na scenie rewja w 10 obrazach p. t. **„15% mniej“** w wykonaniu Ninki Wilińskiej, Aleksandra Olędzkiego oraz nowozaangażowanych artystów Wiery Rinn, Jarosława Fortunato, oraz znakomity duet taneczny Warin et Mira.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W czwartek, 17. bm. o godz. 19 zebranie **czynnych** członków na przystani. Ważne sprawy (regaty). Uprasza się o komplet.

„Dzwon“. Dziś w czwartek o g. 20 lekcja śpiewu chóru żeńskiego. W piątek o g. 20 lekcja śpiewu całego chóru w auli szkoły na Okolu.

Koło Absowentów Szkół Handlowych. Dziś w czwartek o godz. 20 schadzka koleżeńska na której odbędzie się wspólne zdjęcie w Strzelnicy. Dnia 6. 10. roczne walne zebranie w Strzelnicy.

Związek Tow. Pom. Fryzjerskich. Dnia 17. bm. o godz. 20 u p. Melera plac Piastowski nadzwyczajne zebranie w sprawie kursu damskiego czesania.

Bydgoski Chór Męski. W piątek 18. bm. o godz. 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska. Komplet konieczny.

„Odrodzenie“. Dziś w czwartek o g. 19,30 lekcja w salce w dolnym kościele, wejście z ul. Kopernika. W piątek o godz. 19,30 zebranie plenarne w sali p. Ferenca.

Sokół I. Dziś, w czwartek, 17. bm. o g. 20 zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Sprawa 45-lecia istnienia towarzystwa.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Zebranie plenarne w niedzielę, 20. bm. o godz. 14-ej w pasiece doświadczalnej na Zaciszu w ogrodzie Instytutu Rolniczego, ul. Ossolińskich.

Z frontu walki z bezrobociem.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Uznać trzeba, że w stolicy zabrano się do organizacji pomocy dla bezrobtnych z uznania godną energją. Właściciele kin postanowili wprowadzić 5 groszowy dodatek do biletów kinowych, który przekaże się komitetowi pomocy. Wobec tego, że kina warszawskie zwiedza dziennie około 20000 osób, wpływ dzienny z dodatku 5-groszowego wyniesie mniejwięcej 1000 zł. Równocześnie rozwinęła się szeroka propaganda w biurach, sklepach i fabrykach na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Pracownicy warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej uchwalili przejąć na siebie koszt dożywiania 100 bezrobotnych w ciągu 4 miesięcy, co dla każdego z pracowników stanowi ofiarę w wysokości 3 do 5 proc. pensji miesięcznej. Piękny przykład niewątpliwie znajdzie rychło naśladowców.

Komisarjat rządu zabrał się bardzo energicznie do walki o zmniejszenie zatrudnienia na terenie stolicy obcokrajowców. Przed zaangażowaniem obcokrajowca do biura lub fabryki, przedsiębiorca zobowiązany jest na zasadzie rozporządzenia o ochronie rynku pracy uzyskać przychylną decyzję specjalnej komisji, składającej się z przedstawicieli władz administracyjnych i rzeczoznawców odpowiedniej gałęzi przemysłu i handlu. **b.**

Ochrona rynku pracy w Bydgoszczy.

Od czasu do czasu pojawiały się na łamach miejscowej prasy odezwy prezydenta miasta i kierownika Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, apelujące do przedsiębiorców, aby w pierwszym rzędzie zatrudniali robotników miejscowych. Jak nas informuje Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, wezwanie powyższe w dalszym ciągu nie jest należycie respektowane. Niektórzy przedsiębiorcy sprowadzają w dalszym ciągu robotników z innych części Polski. Robotnicy przybywają z rodzinami. Po skończeniu danych prac oczywiście już pozostaną w Bydgoszczy, powiększając liczbę bezrobotnych i obciążając fundusz miejskiej opieki społecznej. Wspomniana wyżej organizacja oblicza że w przedsiębiorstwach na terenie Bydgoszczy pracuje około 1000 takich „przybyszów“, którzy przez to zabrali pracę zasiedziałym robotnikom.

Mamy wrażenie, że ochrona bydgoskiego rynku pracy winna przyjąć formę ostrzejszą. Skoro odezwy nie pomagają, należy stosować kary. Nadto należałoby utrudnić przypływ bezrobotnych przez odpowiednie zarządzenia meldunkowe.

Zamiast zasiłku pieniężnego— żywność.

Gdańsk, 17. 9. (PAT). Senat gdański zarządził aby zasiłki dla bezrobotnych w 60 proc. wyda-

ZE SPORTU.

Turniej tenisowy o mistrzostwo „Bydgoskiego Klubu Sportowego“

odbędzie się w dniach 19 i 20 bm. na kortach własnych przy ul. Staszica. Zgłoszenia przyjmuje się w klubie do 19 bm. godz. 13. Rozegrane będą single, double i mixed. Opłata za udział w grze wynosi od singla zł 3,—, od doubla zł 2,—. Początek w sobotę o godzinie 14-ej. W mistrzostwach klubowych udział brać może każdy członek naszego klubu. Obecność udziałowców przez cały turniej konieczna z względu na krótki termin turnieju.

Sympatyków białego sportu zaprasza najuprzejmiej

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Wilczak—Okole.

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 7 wieczorem zebranie w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej.

Referat wygłosi prezes okręgowy p. **red. Formański** i zarazem **referat ze zjazdu w Poznaniu.**

Liczny udział członków pożądany.
Goście i sympatycy mile widziani.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, dnia 20 bm o godz. 2-giej w południe odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Koronowo, w lokalu p. Gollnikowej przy Rynku. Referent przybędzie z Bydgoszczy. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Giełda warszawska

z dnia 16 września 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00	090,00
5-proc. poż. konw.	044,50	044,75
6-proc. poż. dol.	069,50	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	100,00

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—116,00
W. T. Węgla	000,00—018,00
Modrzejów	000,00—004,00

Tendencja przeważnie słabsza.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16 września 1931 roku.
5% Pożyczka konwers. 44¼ % P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 88¾ % P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 31% P.
Bank Polski I. em. 000,00—117,50 P.
Cegielski H. I em . . . . 31,00 P.

Tendencja: utrzymana.

Bnak Polski płacił dnia 17 września za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	43,23½
franki szwajcarskie	173,53
franki francuskie	34,86½
marki niemieckie	209,80
guldeny gdańskie	172,75
szylingi austrjackie	125,03

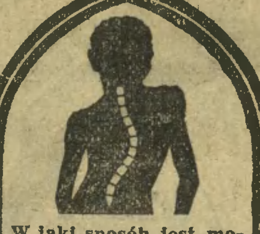
Dnia 11-go września 1931 r. zmarła w Poznaniu moja droga nieodżałowana spólniczka ś. p.

Bronisława Majewska

Pogrzeb odbył się dnia 15-go b. m. w Poznaniu

Marja Kaszade.

Bydgoszcz, dnia 17. 9. 1931 r. (10922



W jaki sposób jest możliwem krzywiznę stosu pacieżowego naprawić i wyleczyć? Najwyższe uznanie. Swietne wyniki. Żądajcie ilustrow. broszurki. **Franz Menzel, Breslau 2 Claassenstr. 8, Abt. 80.**

MŁYN PAROWY

nowocześnie urządzony, w ruchu, przemiał 2 wagony dziennie, bez konkurencji, w okolicy obfitującej w zboże, w województwie poznańskiem, na bardzo dogodnych warunkach, za bezcen **na sprzedaż.**

Oferty uprasza się do Dziennika Bydgoskiego pod **„Bank“.** (19751

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć mego męża, naszego ojca ś. p.

Wawrzyńca Pery

za liczny udział w pogrzebie, a szczególnie Wielebn. ks. Ziętarskiemu, wszystkim Towarzystwom Społecznem, Przyjaciołom i Krewnym, tudzież za licznie złożone wieńce i wyrazy współczucia, składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

10928) **Żona z dziećmi.**

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30

Licytacja.

Dnia 19 b. m. o godz. 11-tej sprzedawać będę na składnicy firmy **Hartwig, ul. Dworcowa 54** za natychmiastową zapłatą:

Kompletne sypialnie - kolor jasny dąb, szafa mahoniowa stylowa, 5 stołów: mahoniowy owalny, mahoń kańciasty, orzech z jasnym blatem, ciemny trójkanciasty, 2 leżanki, 3 kanapy, 2 garnitury (kanapa i fotele), 4 pluszowe ławki, dywan, 2 stoły do kart, kasę rejestracyjną, maszynę do pisania, odkurzacz, lampę, biurko stylowe z roleauxem, łóżko dziecięce, 2 fortepjany, 2 lustra, gramofon i 15 płyt, 3 obrazy róże w wazoniku, widok Rzymu, Tybru, martwa natura, 2 zegary i inne drobne przedmioty.

Rzeczy bardzo dobrze utrzymane. Licytacja nieodwołalna.

19773) **Kucharz,** komornik sądowy.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Przetarg
przymusowy. W dniu 18. 9. 31 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę, o godz. 10 przy ulicy Gdańskiej 75 c stary numer: umywalkę, o godzinie 11 przy ul. Cichej 12: kredens. Stężycki, komornik sądowy. 19770

POLECENIA

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Łóżka
i umywalnie metalowe dostarcza hurtownie Fabryka Wyrobów Żelaznych. Bydgoszcz, Nowodworska 26, tel. 2206, Podgórna 9, tel. 892. (17976

3 fotografje (19247
legitymacyjne 1,50 wykonuje „Wiol“, Dworcowa nr. 43, Marsz. Focha 16.

Krawcowa
pierwszorzędna z Warszawy przyjmuje zamówienia. Sienkiewicza 6. (10889

Tłumaczenia
polsko-niemieckie, przepisywanie na maszynie, załatwiam. Pocztowa 1, I ptr. Godziny biurowe $8^{1}/_{2}$ do 14 i 16 do 19. (19719

Reperacja
piecy kąpielkowych. Sienkiewicza 36. (19736

Prace
stolarskie, do wydania. Budowa, ul. Strzelecka 41. (19775

Kucharka (19754
poleca się na zabawy, wesela, uroczystości rodzinne. Poznańska 4, Oleś.

SPRZEDAŻE

Stoły
restauracyjne i krzesełka kto pożyczy lub sprzeda. Of. pod „Stoły“ do „Par“ Dworcowa 54. (19767

Deski
łaty, drzewo, sprzedam. Seminaryjna 2, Kempf. (19776

Skład
kolonjalny z mieszkaniem oraz pianino na sprzedaż. Wiad. ul. Zygmunta Augusta 18 (stary numer.)(19772

Oberża
kolonjalka, wpłata 5000 zł. Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (10918

Budowlany
plac 5000 kwmtr., cena 1300 zł. Sokołowski, Śniadeckich 52. (10917

Bezcenny
sprzedam samochód 3 tonowy na kardan marki (Diecksi) na pełnych gumach, 20 procent zużyte, szybkość do 50 klm. gotowy do jazdy.

Rower
męski jak nowy na sprzedaż. Szubińska 43. (19713

Kompletne
urządzenie składowe biurko za każdą przystępną cenę zaraz sprzedam. Gdańska 64. (19768

KUPNA

Domek
z ogrodem kupię za gotówkę. Okolica musi być ruchliwą. Oferty pod „Gotówka 12“. (19177

Kupię
dom rentowny śródmieście bez pośrednictwa, wpłacę 50.000—100.000. Zgłoszenia „Amerykanin“ Dziennik. 19725

Plac
budowlany w dobrem położeniu gotówką kupię. Oferty filja Dzien. Bydg. „Budynek“. (10910

Aparat
fotograficzny dobry, kliszowy kupię. Ulica Sienkiewicza 17, m. 2. (19652

Wagę
automatyczną kupię za gotówkę. S. Tomaszewski i Ska, Toruń, Chełmińska 10. 19617

Konie.
Kilka par koni roboczych kupię. Cegielnia Wilczak zgł. ul. Jary 5 w godzinach rannych. Zjednoczone Cegielnie. (10900

Kantówkę
od najcieńszych do najgrubszych za gotówkę kupię. Waller, Wełniany Rynek 11. (19712

NAUKA

Wpisy
do koncesjonowanej Koed. Jednorocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Jana Hennesa w/m., ul. Chrobrego 15, na półroczny wieczorny kurs handlowy i czteromiesięczny kurs stenotypistyczny (20 zł miesięcznie), przyjmuje się w godz. 4 do 6. (18869

Udzielam
polskiego, francuskiego, matematyki niedrogo. Dietza 24, m. 2. (10912

POSADY WOLNE

Kucharka
samodzielna, uczciwa, pracowita, energiczna i zdolna, znająca się na ciepłym i zimnym bufecie może się zgłosić w Cukierni Kawiarni „Savoy“. Plac Teatralny 6. (19716

Kuchmistrzyni
pierwszorzędna z kilkuletnią praktyką od 1 października 31, potrzebna. Oferty z podaniem warunków przesłać do ho-

1—2
stolarzy budowlanych przyjmie Fa. Rika, Budowlane Tow. Akc. Bydgoszcz, Marcinkowskiego nr. 7. 10915

Potrzebna
nauczycielka Polka z francuskiem. Plac Piastowski 17, II. (10927

Poszukuję
książkowej z kaucją, odpisem świadectw, wysokość pensji. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. „Książkowa“. (19744

Fryzjerkę
tylko dobrą siłę, poszukuje Hildebrandt, Wejherowo, Gdańska 60. (19740

Dwóch
uczni może się zgłosić zaraz. Franciszek Redziński, Lisewo, mistrz szewski. (19760

Młodsze
dziewczę do szycia przyjmę. Rink, Ustronie, Pohulanka 4. 10909

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik
lat 30, odpowiednia siła, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia uprasza Makowski, Bydgoszcz 5, Witebska 34.



Dziś liczy każdy grosz!

Dobrze i tanio zakupić, droga gosposiu, można jeszcze raz tak łatwo, jeżeli codziennie przeczyta się uważnie dział ogłoszeniowy Dziennika Bydgoskiego. Tam znaleźć można korzystne źródło zakupu. Tam sprawni kupcy wskazują, jakie korzyści u nich osiągnąć można.

Biegła
ekspedjentka oraz uczennica do składu rzeźnickiego potrzebna, Roman Pokora, Długa 52. (19728

Ekspedjentka
potrzebna. Adres w Dzien. 19777

Posługaczka
potrzebna. Łokietka 36, m. 3. (19734

Uczni (19721
poszukuję 2-3 do bud. piecy kaflowych. M. Stęszewski, ul. Poznańska 26.

Uczennice
do buchalterji potrzebne. Stasiewski, rewizor ksiąg, Sniadeckich 46. (10930

Potrzebna
uczciwa dziewczyna z gotowaniem zaraz. Kujawska 28, rzeźn. Reiter. (10913

Uczennica
do kuchni potrzebna. Jadłodajnia, Herm. Frankego 7. (10929

Przyjmuję (10897
panie w gruntowną i krótkotrwałą naukę kroju i szycia. Michalska, ul. Wileńska 8 (w podw. m. 8).

Potrzebna
służąca z gotowaniem.

Asystent
aptekarski poszukuje posady wzgl. zastępstwa od 1. X. 31. Zgł. pod „Apteka 10“ do Dzien. (19689

Biuralistka
z długoletnią praktyką, obeznana z wszystkiemi pracami biurowemi, z książkowością, kasą, pisząca biegle na maszynie poszukuje pracy zaraz lub później. Łask. zgłoszenia do administracji pod „Praktyka“. (19650

Kuchmistrzyni
z dobremi świadectwami, z długoletnią praktyką, ze znajomością polską, francuską i rosyjską kuchnią, oraz bufet zimny i gorący, przyjmie posadę w hotelu lub restauracji zaraz lub 1. X. Łaskawe oferty proszę Bydgoszcz, ul. Niedźwiedzia nr. 4, mieszkanie 7, pod „Samodzielna“. 19742

Służąca
porządna i uczciwa poszukuje miejsca od 15. X. lub 1. XI. W ostatniej posadzie 2 lata. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Uczciwa“. 10902

Dzielna
fryzjerka (sierota) poszukuje posady możliwie z utrzymaniem. Adres wska-

Osoba
starsza przyjmie posadę gospodyni w mniejszym dworze z pięknem prasowaniem sztywnej bielizny, lub do samotnego pana, gdzie by się wszystkiem sama zajęła. „Zaufana“, filja Dz. Bydg. (10891

Gosposia
kucharka, poszukuje posady samodzielnej do lepszego domu pod adresem Skrzypczakówna, Bydgoszcz, Jagiellońska nr. 8 II. ptr. (10887

Gospodyni
starsza, przystojna, szuka posady, ktora by mogła pomóc w interesie, może złożyć kaucję. Zgł. pod „J. M.“ filja Dziennika Bydg. (10890

Kino
operator egzaminowany szuka posady. Zgłoszenia agentura Dzien. Bydg. Tczew. 19759

Gospodyni (19708
poszukuje posady do samotnego pana. Of. do Dz. Bydg. pod „G. P. R.“

Za
skromnem wynagrodzeniem buchalterka - korespodentka lat 28, z językiem polskim i niemieckim poszukuje posady od 15. X. 31. lub później na majątku albo w mieście z utrzymaniem. Uczona jest także gotowania, szycia i robótek i posiada wielkie zamiłowanie do dzieci. Łaskawe oferty pod „Buchalterka“ do administracji. 19739

Poszukuję
dla córki lat 18 posady najchętniej na majątku z małem wynagrodzeniem celem wyuczenia się gospodarstwa domowego. Zgł. Swietlik, tartak Stronno, pocz. Kotomierz. (10911

Fachowiec
z kaucją poszukuje bufetu na rachunek. Of. pod „Fachowiec“ Dz. Bydg. Grudziądz. (19722

Kucharka (19748
gospodyni młodsza, mająca rok praktyki poszukuje posady najchętniej w Bydgoszczy. Oferty Dz. Bydg. Toruń, pod „115“.

Gospodyni (19747
kucharka z dobremi świadectwami poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty Dzien. Bydg. Toruń, pod „Gospodyni“.

Panienka (19746
inteligentna znająca wszelką pracę domową poszukuje u starszego pana lub samotnych państwa posady. Of. pod „Inteligentna“ do Dzien.

Kucharka (10920
ze wsi z dobremi świadectwami poszukuje posady u starszego państwa 1. 10. lub później. Oferty do filji

Panienka (19718
poszukuję domowej pracy Of. filja pod „Pracowita“

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
65 mórg pszennej ziemi. Bydgoszcz, Lubelska 23. 19605

Poszukujemy
2 ubikacyj w podwórzu na parterze, nadających się na składnicę i na spokojny warsztat. Zgłosze- do „Par“ Dworcowa pod „Ubikacje“. 19732

Restauracja (19741
do wydzierżawienia z koncesją wódek i likierów. Zgł. do adm. pod „Sz. L.“

Poszukuję
składu rzeźnickiego w dzierżawę. Oferty pod „10.000“ do Dzien. Bydg. (19733

Dzierżawy (19774
60 mrg. dobrej ziemi bez inwentarza szukam zaraz. Oferty wyczerpujące do Dz. Bydg. pod „60 mórg“.

Piekarni
celem dzierżawy poszukuję. Toruń, ul. Mickiewicza nr. 135. 19749

Restauracej
(koncesją) kolonjalka, powiatowe miasto, wydzierżawi Sokołowski, Sniadeckich 52. (10916

MIESZKANIA

Mieszkania
3-5 pokojowego poszukuje nauczyciel gimnazjalny. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Nauczyciel“. 19654

Mieszkanie
5-cio pokojowe (komfort) zamienię na 3 pokojowe wzgl. odstąpię z meblami. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (10715

2 pokojowe
mieszkanie z meblami do odstąpienia. Pomorska 54, mieszk. 9. 10926

Mieszkania
do wynajęcia. Sniadeckich 13. 10923

Mieszkania
1-2 pokojowego poszukuje wprost od gospodarza urzędnik. Czynsz zgóry. Zgłoszenia filja Dziennika pod „U. 1-2“. 10904

Mieszkanie (19737
1—2 pokoje kuchnię poszukuję. Czynsz zgóry. Oferty do Dzien. „Urzędniczka 300“

Wydzierżawię
3 pokoje kuchnię. Dąbrowskiego 31, gospodarz. (19729

Mieszkanie
2 pokojowe do wynajęcia. Karpacka 14. (19724

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia wynajmę, czynsz zgóry, wskaże

POKOJE

Pokoje
do wynajęcia. Gdańska 52, mieszk. 4. 10925

Pokój
inteligentnym panom dobrem utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 8, parter lewo. 10905

Pokój
umeblowany solidnej pani, bez pościeli, usługi, opału, lecz z używaniem kuchni jest od 1. 10. do wynajęcia. Hetmańska 27, mieszk. 6. 10906

Pokój
Długa 2, m. 6. (19771

Pokój (10978
2 osoby lub małżeństwo. Sienkiewicza 31, m. 2.

Pokój
z używaniem kuchni. Sniadeckich 46, m. 6. (10931

Tanio
wspólny pokój. Sienkiewicza 19, m. 6. (10914

Pokój
niekrępujący. Pomorska 3 parter. (10921

Pokój
do wynajęcia. Wileńska 6 m. 5. (10924

Ładny
pokój frontowy. Gdańska 62, I. (10919

POŻYCZKI

Poszukuję
13—15.000 zł na I. hipotekę na dochodowy dom ul. Dworcowa, czynsz roczny około 20.000, procent według ugody. Proszę of. filja Dziennika Bydg. pod „L. 60“. (10888

Poszukuję
10 000 złotych na 345 morgowe gospodarstwo I hipotekę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K“. 19755

RÓŻNE

Wzywam
pana Antoniego Koślickiego, obrońcę prywatnego, do uregulowania moich pretensji w 3 dniach odebrania ubrania, w przeciwnym razie ubranie sprzedam na pokrycie moich pretensji. Henryk Tulibacki. 19731

Rozwiedziony
lat 29, szuka wspólniczki z gotówką 6.000 zł, ożenek niewykluczony. Zgłoszenia z fotografją którą pod słowem zwracam pod „Rozwiedziony 29“. (19735

Ostrzegam
p. Marcelę Budziakową przed rozsiewaniem na mnie fałszywych oszczerstw. Idzi Stylo, Mini-

Zapowiedź.

Podaję do wiadomości, że kawaler **Bronisław Klabuhn**, kupiec z **Wąbrzeźna** z panną **Rozalją Chmielewską** z **Piątkowa** powiatu wąbrzeskiego chcą zawrzeć związek małżeński. (19763

Kiełpiny, 14 września 1931. poczta Kowalewo.

Urzędnik stanu cywilnego Rakowski.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 września br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Wrocławskiej 3 (stary numer) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (19765

100 sztuk krzeseł dębowych niewykończonych.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, d. 18. 9. 31. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Sniadeckich 11 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (19769

obraz, lustro i bieliźniarkę.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.



Na raty miesięcznie **20 zł.**

EXPRESS

17858

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.

Ubikacje

różnych wielkości, nadające się na przedsiębiorstwo fabryczne lub rzemieślniczne oraz ubikacje składowe do wynajęcia.

A. Stadie, Bydgoszcz ul. Sienkiewicza 20a.
19218

RÓŻNE

Przeprowadzki
samochodowe wykonuje Błonia 4, m. 5. (19648

Ciężarówki
$2^1/_2$ i 5 tonn do wynajęcia. Telefon 2323. (19481

5.000 (19720
cichy wspólnik do dobrze prosperującego interesu 15% potrzebny. Oferty pod „Wspólnik" filja Dz.

Wspólnik (10898
czynny z gotówką około 3000 do handlu hurtowego potrzebny. Oferty pod „Gwarancja" filja Dzien.

Przyjmuję
na wychowanie niemowlęta. Bydgoszcz, Gołębia 37, Józefa Lewandowicz. (19711

Gałkę
mosiężną od łóżka zgubiono. Wynagrodzę. Dietza 24, Reich. (10865



to hasło naszego tegorocznego

OTWARCIA SEZONU!

Zaofiarowane przez nas towary i ceny uwzględniają dzisiejsze ciężkie położenie gospodarcze, umożliwiając wszystkim P. T. klientom nabycie po niskiej cenie pięknej i modnej garderoby. Przekonać się o tem można z naszych bogatych wystaw okiennych. (19663

Z okazji otwarcia sezonu **jesienno-zimowego** urządzamy **w niedzielę, dnia 20 września 1931 r.** o godzinie 4-tej po południu na II i III piętrze naszego magazynu tradycyjny

PRZEGLĄD MÓD

na który naszych Szan. Odbiorców oraz Sympatyków jak najuprzejmiej zapraszamy

Wejście z ulicy Dworcowej.

Telefony 354 i 17 **Be De Te** BYDGOSKI DOM TOWAROWY Gdańska 10-12

SPRZEDAŻE

Willa
9 pokoi, komfortowa, centralne ogrzewanie, garaż, telefon, 2 morgi ogrodu z parkiem okazyjnie. Nakielska 155. 19584

Willę (10892
komfortową z ogrodem sprzedam. Kąpielowa 3.

Plac
budowlany z materjałem korzystnie sprzedam. Karpacka 50. (10899

Place (19714
budowlane korzystnie na sprzedaż. Senatorska 63.

Kolonjalka
z mieszkaniem korzystnie na zprzedaż. Zgł. Grundtke, Bydgoszcz, Dworcowa 98. (10886

Dom
z składem 2 piętrowy, 2 morgi ogrodu zaraz na sprzedaż. Dąbrowska, Chełmża, Chełm. przedmieście 27. (19695

Okazja.
Dom piętrowy z ogrodem, wolnem mieszkaniem za 16.000 sprzeda Agencja Handlowa Bydgoszcz, Pl. Piastowski 4. 10903

Interes
porcelany, sprzętów kuchennych i domowych w mieście 30 000 mieszk. rynek, narożnik, obroty dobre, sprzedam na korzystnych warunkach. Zgł. do administracji pod „Interes". 19693

300
centnarów cebuli (prima żytawska) oddam wagonowo lub częściowo tanio. Zgłosz. Dorszewski, Jaksice, poczta i stacja kolejowa. 10895

Samochód
Chevrolet dobrze utrzymany sprzedam zaraz. Zgł. Gdańska 76 (131), skład skór. (10894

Na sprzedaż
okazyjnie fortepian, bilard francuski, gramofon z płytami. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sprzedaż." (19738

Wóz
parokonny 3 calowy sprzedam. Wysoka 27. (19730

Kapustę
włoską i białą sprzedaje franco dom. Maj. Bielice, tel. 1423. 19717

Nowy
aksamitny płaszcz. Cieszkowskiego 13, 4. (10908

Regały
w dobrym stanie sprzedam tanio. Ul. Sienkiewicza 17, m. 2. (19653

W tutejszym rejestrze handlowym A. I. 101 wpisano dziś firmę Holz nast. Centrala Handlowa i Przemysłowa, właśc. Ryszard Mielke, kupiec i przemysłowiec w Więcborku. Prokurę udzielono Ernestowi Holzowi, kupcowi w Więcborku. Przedmiotem przedsiębiorstwa firmy jest prowadzenie tartaku pasowego, przedsiębiorstwa budowlanego i handlu drzewa. (19753

Więcbork, dnia 10 sierpnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 19 września o godz. 13-tej sprzedawać będę **w Oleśnicy** najwięcej dającemu za gotówkę

lokomobilę.

Zbiórka koło Gorzelni w Oleśnicy.

19750) **Jabłoński**, komornik obw.

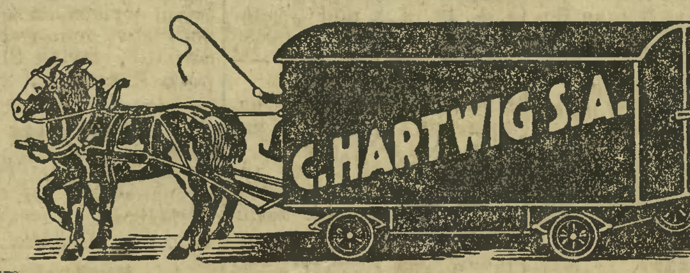
LICYTACJA.

W sobotę, 19 bm. o godz. 10 sprzedawać będę w składnicy przy ul. **Podwale 3** (obok Targowicy) najwięcej dającemu:

sypialkę, kanapy, szafy, krzesła, łóżka, lustra, leżanki, biurka, parownik, maszyny do szycia i do robót trykotowych, wentylator „Elk", urządzenie sklepowe, wirówki, masielnice, konfekcję sprzęty domowe i kuchenne i t. d,

Maks Cichon, licytator i taksator
19766) Bydgoszcz, Chocimska 18, telef. 936.

KORZYSTNIE **PRZEPROWADZKI** WYKONUJE



19752

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 września br. o godz. 10-tej sprzedam przy **ul. Błonia nr. 8** (stary nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **biurko, fotel biurowy, leżankę, bufet jadalny, kanapę, szafę do książek, stół dębowy i 2 krzesła skórą obite.**

19764) **Woźniak**, komornik sądowy.

Zarząd gminy Malice wydzierżawi na miejscu w szkole w Malicach

zabudowanie szkolne

ca $9^1/_2$ morgi roli włącznie ogrodu, **w sobotę dnia 26. IX. 31 r.** o godz. 2 po poł. w drodze publicznego przetargu, z trzech najwięcej dających na przeciąg 5 lat, począwszy od 1. X. 31. O bliższych warunkach można dowiedzieć się w sołectwie w Malicach.

Malice, dnia 16 września 1931 roku.

Scibut, sołtys
10895) **Malice, pow. Szubin, stacja kol. Kcynia.**

MATRYMONJALNE

Poszukuję
dla mego szwagra oficera rezerwy, kawalera lat 35, inteligentnego, przystojnego, wysokiego wzrostu, o szlachetnym charakterze, posiada młyn motorowy przemiału 15 ton na dobę w bogatej okolicy pannę miłego charakteru z odpowiednim majątkiem. Oferty upr. z fotografją z całem zaufaniem do Dzien. Bydg. pod „Oficer rezerwy". (19745

Starozaprowadzona wytwórnia win owocowych odda

składnice komisowe

dzielnym i pewnym panom w niektórych większych miastach. Pozatem odda właścicielom własnych aut **główną sprzedaż** na pojedyńcze obwody przy wysokiej prowizji. Oferty pod **„A. 1108"** do Dziennika Bydgoskiego. (19758

200 beczek

cd jabłek amerykańskich, jednorazowo używane, sztuka 1 złoty, **sprzeda**

Wytwórnia win owocowych dawn. Paul Frank, Runowo Sp. z o. o.
19757) Telefon 39 **Więcbork** Telefon 21

KAWALER

lat 28 posiada cokolwiek gotówki, bez nałogów, na posadzie, **pozna pannę** lub wdówkę do lat 26 posiadającą majątek nieruchomy. Zgłoszenia możliwie z fotogr. do Adm. Dzien. Bydg. pod **„C. F. M."**

Kawaler
średni urzędnik państw. na stałem stanowisku, lat 33, pozna pannę majętną. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „K". 19756

Panna
lat 29, z wyprawą i gotówką, zapozna starszego pana, religijnego, najchętniej urzędnika. Łaskawe zgłoszenia pod „Poważna myśl" do Dz. Bydg. (19705

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.